№ 132 (333z). Warszawa, NIEDZIELA 15 Maja 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

SEJM I RZĄD

Tow. **Daszyński** zakończył swoją książkę, poświęconą rocznicy przewrotu majowego, formułą następującą:

„Czas najwyższy doprowadzić... do równowagi i do harmonijnego współdziałania władzy ustawodawczej i wykonawczej".

Chodzi tu, rzecz jasna, o „równowagę" w granicach ustroju demokratyczno - parlamentarnego, którego treść istotną stanowi **odpowiedzialność polityczna** Rządu przed przedstawicielstwem narodowym, powstałym z wyborów powszechnych i obdarzonym kompetencją uchwalania ustaw.

Daszyński stwierdza, że trwamy w okresie **wszechwładzy Rządu.** Rozwój prawno - polityczny Polski jest „rozwojem w sprzecznościach", polityka kierowników Państwa w roku minionym nie uczyniła nic, by bieg wypadków w inną zorjentować stronę.

Z naszego punktu widzenia postępowanie Rządów „pomajowych" w stosunku do Sejmu było jednym nieprzerwanym pasmem błędów, których skutki dadzą się odczuć dopiero w przyszłości. Bezpośrednio po zamachu powrót do demokracji mógł być dokonany tylko przez niezwłoczne **nowe wybory.** Jeżeli marsz. **Piłsudski** chciał koniecznie utrwalić z punktu **legalizm** nowego stanu rzeczy, — wybory musiałyby być rozpisane po zakończeniu Zgromadzenia Narodowego (wtedy rozwiązanie się Sejmu mocą własnej uchwały przyszłoby z łatwością), a w każdymbądź razie po zmianach lipcowych Konstytucji. Utrzymanie Sejmu obecnego mogło mieć tylko jeden sens: **wyzyskanie jego stosunkowej słabości.** Ta myśl rozstrzygnęła zapewne o decyzji. Zaczęły się jednocześnie szykany drobne, drugorzędne, nieraz zabawne, jak słynny problemat: „stać czy siedzieć?"; w zamiarach leżało zapewne poniżenie dzisiejszych posłów, w rezultacie — nastąpiło poniżenie **instytucji,** jako takiej, w państwie młodym, pozbawionym tradycji nowoczesnych, znajdującym się w niesłychanie trudnym położeniu międzynarodowym.

Ze stanowiska **interesów państwowych** współpraca Sejmu i Rządu jest koniecznością bezwzględną. Cała praktyka roku ubiegłego zmierzała w kierunku wręcz odwrotnym. Rezultat już się zarysowuje: nasz układ wzajemny władz w Państwie nabrał cech **ruchu wahadłowego;** wszechpotęga Rządu przygotowuje wszechpotęgę przyszłego Sejmu, a wtedy co? nowe zamachy stanu? nowe krwawe walki?

I czy myślicie, że Sejm, świeżo obrany, tymbardziej Sejm o demokratycznej większości, nie znajdzie w masach ludowych obrońców? „Równowaga" życia polskiej demokracji parlamentarnej nie została po przewrocie majowym odzyskana; wręcz przeciwnie, zachwiana jest więcej, niż kiedykolwiekbądź, Lekceważenie tego faktu byłoby chowaniem — strusią metodą — głowy w piasek. Niebezpieczeństwa grożą nie „partyjnictwu", nie endekom, lecz naprawdę **całemu jutru Polski.**

Socjalizm polski nie może spoglądać obojętnie na sytuację. W latach 1918 — 1920 **my** odparliśmy atak „sowietyzmu" na demokrację. Następna polityka codzienna P. P. S. była nieprzerwaną pracą nad tym, by klasa robotnicza **czuła się odpowiedzialną za losy Polski.** Ta właśnie praca stała się przedmiotem lekkomyślnych „drwinek i kpinek" ze strony t. zw. radykałów, którzy po dojściu do władzy zwinęli tak bardzo łatwo własne chorągwie. Miesiące „wszechwładzy Rządu" załamały tu i zepsuły bardzo wiele.

Klasa robotnicza może w obecnym „przejściowym" okresie dziejowym wywierać wpływ na Państwo w formach pokojowych, „legalnych" **tylko** poprzez demokrację parlamentarną. Jej likwidacja oznaczałaby otwarcie epoki **gwałtownych walk, jakich** nie unikną ani Włochy, ani Węgry, a które dla Polski skończyłyby się fatalnie.

Nie piszę tych słów, jako poseł w obronie poselskich „przywilejów". Napisałbym dosłownie to samo, gdybym nie był posłem. Przed rokiem wahadło polskiej rzeczywistości zaczęło pędzić z piorunową szybkością w kierunku „wszechwładzy Rządu". Dzisiaj już **powraca,** chociaż tego nie widzą ministrowie i „urzędowi" publicyści.

I dlatego nazwałem książkę **Daszyńskiego** — „ostatnim ostrzeżeniem".

Mieczysław Niedziałkowski.

2 W dniu 22 maja wszystkie głosy pracującej Warszawy oddane będą w imię rozwoju samorządu, w imię demokracji, w imię praw ludowych na listę, oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S. **2**

RADA NACZELNA P. P. S

Dnia 29-go i 30-go maja b. r. odbędzie się w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych — posiedzenie Rady Naczelnej. Poczatek obrad o godz. 11-ej rano.

NASZE WIECE DZISIEJSZE

W niedzielę, dn. 15 maja, odbędą się następujące wiece przedwyborcze do Rady Miejskiej:

1. O godz. 4 min. 30 na Nowym Bródnie, na rogu ul. Białołęckiej i Syrokomli, przy Kooperatywie Kolejowej; przemawiać będą tow. tow.: poseł Zygmunt Gardecki, Marja Łopuska i Józef Sobczak.

2. O godz. 3 po poł. na placu przy ul. Czerniakowskiej róg Przemysłowej; przemawiać będą tow. tow.: poseł Antoni Pączek, poseł Bronisław Ziemięcki, Jakób Małynicz i Wincenty Ziołkowski.

3. O godz. 11 rano, na rogu ul. Tamki i Cichej; przemawiać będą tow. tow.: Sofronjusz Kowalew, Wacław Preis, Marjan Murawski.

4. O godz. 12 m. 30 pp. na rogu ulicy Puławskiej i Madalińskiego; przemawiać będą tow. tow.: Stefan Szulc, Stefan Haupa, Tadeusz Hartleb i Antoni Podniesiński.

5. O godz. 4 po poł., na rynku Starego Miasta; przemawiać będą tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, Stanisław Garlicki, Zygmunt Zienc i dr. Kelles-Krauz.

6. O godz. 11 r. przy ul. Leszno róg Żelaznej; przemawiać będą tow. tow.: Medard Downarowicz, Bolesław Gruszko, Edward Zawadzki.

7. O godz. 3 pp., przy ul. Marji Kazimiery Nr. 1, przed Grossowem; przemawiać będą tow. tow.: Sofronjusz Kowalew, Buliński, Marceli Truszewski, Białecka - Zakrzewska.

8. O godz. 3 min. 30 pp., przy ul. Grójeckiej, na placu przed kościołem, odbędzie się wielki wiec. Przemawiać będą tow. tow.: Adam Szczypiorski, Antoni Baryka, sen. Dora Kłuszyńska, Bolesław Berger i Sieradzki.

9. O godz. 4 pp. na Szmulowiźnie, ul. Kawenczyńska, przy Bazylice; przemawiać będą tow. tow.: Medard Downarowicz, Roman Baścik i Stefan Pawlik.

10. O godz. 12 w poł. na Targówku, przy kościele; przemawiać będą tow. tow.: Bolesław Dratwa, Edmund Morawski, Białecka - Zakrzewska i Zacharski.

11. O godz. 4 pp. na Grochowie, przy st. Kolejki; przemawiać będą tow. tow.: Antoni Podniesiński, Szpotański Tadeusz, Mamczar Kazimierz i Stanisława Woszczyńska.

12. O godz. 10 rano, przy teatrze Odrodzonym na Pradze, ul. Zygmuntowska; przemawiać będą tow. tow.: Tadeusz Szpotański, Roman Baścik, Stefan Pawlik i Wacław Lenga.

13. O godz. 9 rano, na targowisku, ul. Jagiellońska nr. 1; przemawiać będą tow. tow.: Adam Szczypiorski i Edward Dąbrowski.

14. O godz. 11 rano przy ul. Wolskiej i Młynarskiej; przemawiać będą tow. tow. poseł Rajmund Jaworowski, Marceli Piłacki, Antoni Podniesiński, Stanisław Celejewski.

15. O godz. 3 pp. na Pelcowiźnie, przy stacji Kolejki; przemawiać będą tow. tow.: Marceli Piłacki, Wacław Lenga, Marjan Murawski, Filipowicz.

16. O godz. 11 rano, przed domem nr. 41, przy ul. Okopowej: przemawiać będą tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, Stanisław Karpiński, Ludomir Skarzyński.

17. O godz. 5 pp., w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się zgromadzenie, zorganizowane przez Polską Partję Socjalistyczną i Komitet Wyborczy Inteligencji Pracującej. Tematem obrad zgromadzenia będzie: 1) Kwestja mieszkaniowa, samorząd, 2) Oświata, kultura, a samorząd, 3) Kobieta, a samorząd. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Zofja Praussowa, Gustaw Daniłowski. Bolesław Dratwa, Tadeusz Hartleb, Stefan Kopciński i Andrzej Strug.

OSTRZEŻENIE PRZED SZANTAŻEM

Zgrupowani obecnie przy Partji Pracy — wykluczony p. A. Łatkowski w Łodzi i podobni mu działacze „robotniczy" utworzyli w Łodzi nową Centralę Zawodową, pod nazwą „Centralna Komisja Związków Zawodowych w Polsce", przywłaszczając sobie w ten sposób naszą firmę, z przestawieniem jedynie kolejności słów. „Komisja Centralna" na „Centralna Komisja".

Organizacja powyższa, nie posiadając ani członków, ani wpływów w masach robotniczych, chce w ten sposób, pod płaszczykiem naszej firmy, wkradać się w organizacje, by szerzyć zamęt i fałszować prawdziwą opinję zawodowo zorganizowanych robotników.

Pomijając już stronę prawną tego rodzaju szantażu, uważamy, że ludzie stawiający sobie za cel przeprowadzenie sanacji moralnej w Państwie, do osiągnięcia tego nie mogą iść drogą podstępu i oszustwa.

Piętnując powyższe nadużycie ze strony sanatorów, ostrzegamy przed nimi wszystkich robotników i oświadczamy, że z powyższą „Centralną Komisją Związków Zawodowych w Polsce" nie mamy nic wspólnego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ANGIELSKO-SOWIECKICH

NASTĘPSTWA REWIZJI W „ARCOSIE"

Londyn, 14 maja. (A. W.). W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że ostatnie rewizje, przeprowadzone w sowieckim „Arcosie" spowodują zerwanie stosunków dyplomatycznych.

(Dalszy ciąg depesz na str. 4).

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

19 czerwca 1927 r. „DZIEŃ KOBIET" 19 czerwca 1927 r.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE! KOBIETY! MATKI! ROBOTNICE!

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet

„DZIEŃ KOBIET"

jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata, pod socjalistycznymi sztandarami.

19 CZERWCA w „DNIU KOBIET"

kobiety pracujące w Polsce zjednoczą się na wezwanie

P. P. S. I CENTRALNYCH KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

żeby na wiecach, w pochodach demonstracyjnych dać wyraz świadomości socjalistycznej.

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

Tylko przez Socjalizm prowadzi droga do rzeczywistego wyzwolenia kobiety z niewoli duchowej, z poniżenia i wyzysku.

Chociaż socjaliści podnieśli kobiety do godności obywatelskiej, jednak nieuświadomione masy wyborczyń oddały swoje głosy przy wyborach przeważnie wrogom klasy pracującej.

**W TEN SPOSÓB ODEBRAŁY CHLEB SWOIM DZIECIOM.
POZBAWIŁY JE ŚWIATŁA NAUKI.**

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

Prawa nakładają obowiązki. Ogrom pracy przed nami i ciężka walka o wyrwanie kobiet z pod wpływów reakcji.

„DZIEŃ KOBIET" — 19 CZERWCA

musi być dniem wielkiej propagandy socjalistycznej wśród najszerszych warstw kobiecych w miastach i na wsi.

W „Dniu Kobiet" mężczyźni i kobiety wystąpią pod **czerwonymi sztandarami P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych** z hasłami:

Braterstwo ludów i pokój światowy! Przez Demokrację do Socjalizmu!

Równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia!

-Walka z reakcją! Ochrona macierzyństwa! Zapomogi dla położnic!

Zniesienie wszelkich przepisów krzywdzących dzieci nieślubne!

Żłobki i ogniska dla dzieci!

Powszechne nauczanie w jednolitych szkołach!

Utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy i soboty angielskiej!

Równa płaca za równą pracę. Ubezpieczenia społeczne **zwłaszcza** wdów i sierot!

Rozszerzenie ustawy o bezrobociu na robotników i robotnice młodociane!

Wykonanie ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych! Zakaz pracy dzieci!

Ustawa o służbie domowej! Budowa tanich mieszkań!

Walka z prostytucją! Walka z alkoholizmem!

Bezwzględne zwalczanie prób pogorszenia ordynacji wyborczej do Sejmu, Senatu i Samorządu!

Walka z drożyzną i lichwą!

19 czerwca „Dzień Kobiet", to dzień przeglądu naszych sił.

19 czerwca to dzień walki z ciemnotą.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

C. K. W.

We środę nadchodzącą w dn. 18 maja o g. 4 m. 30 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. Rozpatrzone będą sprawy, związane z **obradami Rady Naczelnej** i wyniki **Konferencji Obwodowej** we Lwowie.

Ze względu na porządek dzienny uprzedzamy zawczasu o terminie posiedzenia członków C. K. W., mieszkających na prowincji.

Sekretarjat Generalny.

ODWRÓT PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH

ZAMACH ODPARTY

Swego czasu pisaliśmy, iż Rada Zjazdu przemysłowców górniczych wypowiedziała Centr. Zw. Górników w Dąbrowie Górniczej, w miesiącu marcu, umowę zbiorową i płace.

Poza żądaniem ograniczenia dni urlopu i przedłużenia czasu pracy do 10 godz., przemysłowcy proponowali obniżenie płac z dn. 1 kwietnia o 5,2 proc.; a z dn. 1 maja — o 13% oraz zniesienie bezpłatnego karbidu (oświetlenia); niewydawania deputatu węglowego podczas choroby i ograniczenia liczby delegatów robotniczych.

Układy pomiędzy stronami trwały przez 2 miesiące, przybierając niejednokrotnie charakter burzliwy i dopiero wczoraj spór został zlikwidowany w ten sposób, że przemysłowcy byli zmuszeni wycofać całkowicie swe żądania. Nastąpiło to pod presją druzgocących argumentów przedstawicieli Centr. zw. Górników i groźby ewentualnego strajku.

WALKA O SAMORZĄD STOLICY

2 Nikogo z nas nie zabraknie w dniu 22 maja Wszystkie głosy pracującej Warszawy oddane będą na listę, oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S. 2

WIELKI WIEC KOBIET PRACUJĄCYCH

Dziś 15 maja o godzinie 5 po poł. w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej 31

LISTA NR. 10

Decyzja o unieważnieniu listy komunistycznej do warszawskiej Rady Miejskiej odbiła się echem głośnym we wczorajszej prasie. My ze swej strony daliśmy również wyraz naszemu stanowisku.

Odrzucamy z pogardą oszczerstwa, jakoby „polityka" tego rodzaju leżała w interesie i w zamiarach P. P. S. Twierdziliśmy zawsze, twierdzimy i teraz, że przezwyciężenie komunizmu dokonać się może tylko w samej klasie robotniczej i wysiłkiem samej klasy robotniczej. Represje policyjne wywołują skutek wręcz odwrotny.

Niema kwestji, że żale i skargi komunistów brzmią nieszczerze; zwolennicy „dyktatury" **tracą prawo moralne** do powoływania się na demokrację. Ale myśmy tego prawa nie utracili. Nie udajemy obrońców „pokrzywdzonych" wykonawców woli Moskwy — **bronimy Praw Rzeczypospolitej, bronimy zasad podstawowych ustroju demokratycznego, bronimy wreszcie rozumu politycznego, który nakazuje nie robić z kury orła.**

Obecna kampanja wyborcza zapowiadała się, jako walna rozprawa pomiędzy Socjalizmem a komunizmem o duszę warszawskiego proletarjatu. Decyzja „unieważniająca" zachowuje **legendę,** hamuje i tamuje **walkę.** Gdzie tu jest praworządność, gdzie zmysł państwowy, gdzie inteligiencja — trudno odgadnąć.

Komuniści powinni przesłać podziękowanie dygnitarzom bez ładu i składu w głowie.

LISTA NR. 25

Przeczytajcie uważnie listę **„uzdrowienia gospodarki miejskiej".** Zestawienie nazwisk oznacza zwycięstwo **Partji Pracy** nad „radykałami" p. Stpiczyńskiego i Zw. N. Rz. Miejsce **pierwsze i drugie** ma Partja Pracy (pos. Kościałkowski i prof. Makowski), **trzecie** dopiero przemiły „radykał" J. Kaden-Bandrowski, który ni stąd ni zowąd poczuł w sobie powołanie samorządowe gwoli temu, aby „**bezpartyjności**" i „fachowości" stało się zadość, miejsce **czwarte i piąte** — to znowu Partja Pracy, **szóste** dopiero zagarnął, zgrzytając zębami z zawodu, **p. Raabe,** dla którego przed rokiem P. P. S. była „za mało klasową". Słowem, pos. **Kościałkowski** zwyciężył red. **Stpiczyńskiego** i p. **Raabego.**

Co do nas, nie martwimy się tym wiele. W gruncie rzeczy jedyny **pozytywny** wysiłek „pomajowych" kół rządowych — to działalność **Partji Pracy,** tworzącej polski obóz liberalizmu mieszczańskiego. W tym środowisku niema przynajmniej „tromtadracji", która wszystkim już dokuczyła.



„Krzyż mieliście na piersiach, a brauning w kieszeni"... (J. Tuwim).

WCZORAJSZE WIECE I MASÓWKI P. P. S.

W dniu wczorajszym odbyły się wiece i masówki P. P. S. na placu Kercelego, w fabryce „Perkun", na Cegielni przy ul. Inowrocławskiej, na placu Kazimierza Wielkiego, na Lesznie, na Grochowie, w fabryce „Tytan" na Tamce.

Prócz tego na Starem Mieście odbyło się szereg lotnych wieców.

Wszystkie masówki i wiece cieszyły się dużą frekwencją, a uczestnicy dokumentowali entuzjastycznie swe zaufanie dla P. P. S.

SPRAWA LISTY KOMUNISTYCZNEJ

W dniu wczorajszym na skutek odwołania pełnomocników listy komunistycznej od decyzji Głównego Komisarza Wyborczego, dyskwalifikującej tę listę, obradowała Główna Komisja Wyborcza. Główna Komisja Wyborcza dyskusji nie ukończyła i ostateczną decyzję w sprawie listy komunistycznej poweźmie w dniu dzisiejszym.

TARCIA

W KOPS'ie wynikły tarcia pomiędzy Zw. Ludowo - Narodowym a Ch. D. na skutek sposobów walki, jakich endecy używali przeciwko chadekom w Radomiu.

W Komitecie **„uzdrowienia gospodarki miejskiej"** t. zw. Konfederacja pracowników umysłowych z p. H. Rygierem na czele grozi usunięciem się z Komitetu, ponieważ lista Nr. 25 nabrała charakteru wyraźnie partyjno - politycznego.

LIST OTWARTY P. W. ELEKTOROWICZA

P. W. Elektorowicz, znany działacz w kołach muzycznych Warszawy ogłosił list otwarty, podający powody jego wystąpienia z komitetu wyborczego listy Nr. 25. P. Elektorowicz oświadcza, iż nie mógł się pogodzić z faktem połączenia się komitetu związków pracowniczych z Partją Pracy.

WIEC DOZORCÓW

Z powodu wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej Zw. zaw. dozorców domowych zwołuje Wielki wiec dozorców Domowych na godz. 2.30 po poł. w dniu 15 maja r. b., w lokalu przy ul. Leszno 48.

Równocześnie lekarz Komisarjatu Rządu wygłosi referat o stosunkach sanitarnych w stolicy.

Towarzysze, stawcie się licznie!

WIEC KOLEJARZY

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. zwołuje dziś, na godz. 11-tą, w gmachu Cyrku, ul. Ordynacka Nr. 1, Wielki Wiec Kolejarzy, na którym omawiana będzie sprawa komercjalizacji kolei, oraz wyborów do Rady Miejskiej.

Przemawiać będą posłowie tow. tow. Kuryłowicz, Jaworowski i inni.

BACZNOŚĆ NAUCZYCIELE

Dziś, w niedzielę 15 maja o godz. 3 popoł. w lokalu O. K. R. P. P. S. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego Nauczycieli — sympatyków P. P. S.

PO MIESIĄCU

Dziś upływa miesiąc od chwili zgonu Feliksa Perla. I teraz dopiero po trzydziestu dniach uświadamiamy sobie w całej pełni ogrom straty, jaką ponieśliśmy.

Żyjemy w okresie bardzo trudnym. Jasna, przenikliwa myśl Perla oddałaby nam usługi nieocenione. I dlatego serdeczny nasz żal nie zostanie nigdy przesypany szarym piaskiem codziennych trudów. Pożegnało Resa wielu przyjaciół bliskich, wielu towarzyszów wspólnej walki. Dla klasy robotniczej jedna rzecz występuje na plan pierwszy: ubył sternik, który wśród wichrów i burz umiał nieugięcie trwać na stanowisku — wierny zawsze Socjalizmowi i wierny zawsze Ojczyźnie.

Tych kilka słów poświęcamy po miesiącu rozstania pamięci naszego Wodza, który padł na posterunku

DEPESZE KONDELENCYJNE PO ZGONIE TOW. FELIKSA PERLA.

W dalszym ciągu drukujemy listy i depesze kondolencyjne, nadesłane po zgonie tow. Feliksa Perla.

Wszystkie prawie listy i depesze skierowane są pod adresem żony Zmarłego, tow. Teresy Perlowej.

***

Konferencja wszystkich Zarządów „Siły" odbyta w dniu 24 kwietnia 1927 roku w Katowicach wyraża swój głęboki żal i smutek z powodu niezastąpionej straty, jaką poniósł polski obóz robotniczy, z powodu zgonu tow. Dr. Feliksa Perla, wielkiego budowniczego Polski i przyszłego ustroju społecznego.

Powiatowy Komitet P. P. S. Nadwórna i Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych oddział Nadwórna, składa hołd cieniom przedwcześnie zmarłego towarzysza Feliksa Perla i jednoczy się z Wami w bólu z powodu niepowetowanej straty.

Zebrani na uroczystej akademji organizacji Młodzieży T. U. R. w Sosnowcu przesyłają wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci wodza proletarjatu tow. Perla.

Z powodu śmierci towarzysza Perla akademicy socjaliści zgrupowani w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Przemyślu przesyłają wyrazy głębokiego współczucia.

Serdeczne współczucie z powodu straty jaką poniósł proletarjat socjalistyczny przez śmierć wielkiego działacza i szlachetnego człowieka d-ra Feliksa Perla zasyłają: Komitet P. P. S. Sanok, Posada Ochowska T. U. R., Związek Pracowników Kas Chorych i Związek Robotników Drzewnych.

Towarzyszko Tereso! Tak trudno pojąć że Felek, który w pamięci mojej pozostał zawsze zurychskim studentem, odszedł od nas żyjących! Czytam w „Robotniku" jak żal po nim idzie po kraju całym, jak ludziska czczą i duszę czystą i umysł wielki, charakter i talent, a w słowach ich widzę zawsze Felka studenta z Oberstrassu. Bo tak pozostał niepokalany, tak wierny swej młodości górnej i chmurnej, zawsze Felek duch rewolucjonista od ławki szkolnej do wrót wieczności.

A że mu danem było choć czas krótki w Niepodległej Polsce żyć i pracować, że oczyma swymi ujrzał jeszcze spełnienie swych zamierzeń i tęsknot młodzieńczych, to w ciężką młodość wlać musiało dużo szczęścia — szczęścia, które ze śmiercią godzi. Wam, ukochana żono Zmarłego, przesyła przyjaciółka jego lat młodych, smutne, serdeczne uściski.

Hel. Bauerowa (Wiedeń).

Nie mogąc wziąć udziału w pogrzebie tow. Perla, łączę się z Wami w serdecznym żalu z powodu straty wielkiego chorążego ideałów socjalistycznych, nauczyciela mego i naszego Wodza.

Cześć Jego pamięci.

Uziembło.

LISTA POLEGŁYCH

Leży przed nami długa lista poległych w dniach majowych wraz z zestawieniem **zawodów** tych, co oddali życie. Przy olbrzymiej większości nazwisk widnieje krótkie słówko — **„robotnik".**

Ci ludzie nie umierali wszak ani za „zmiany konstytucyjne" prof. **Makowskiego,** ani za teki ministerjalne pp. **Niezabytowskiego i Meysztowicza.**

Tu właśnie tkwi najkrwawsza bodaj krzywda.

Jak to mówiła Konopnicka?:

„A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali, jako snopy,
A najdzielniej biją króle,
A najczęściej giną chłopy".

Dla każdej wszakże kropli krwi wybije kiedyś godzina zadosyćuczynienia.

JAN KWAPIŃSKI.

Z MOICH WSPOMNIEN BOJOWYCH

NA POSTERUNKU REWOLUCYJNYM W OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM

Około 23 grudnia przyjechałem do Częstochowy po 9-miesięcznej, nielegalnej pracy w Łodzi.

Przez cały ten czas byłem dwa razy tylko rewidowany, jeden raz przez patrol wojskowy, a drugi raz przez bojówkę Narodowego Związku Robotniczego, w czasie bratobójczych walk. Walkom tym specjalnie poświęcę uwagę w końcu swoich wspomnień.

Po przyjeździe do Częstochowy zastałem tam tow. tow. **„Ludwika"** — Mańkowskiego i **„Pawła"** — obecnie jenerała Dąbkowskiego.

Był to czas poważnych „wsyp" i znacznych prowokacji.

Wydział Bojowy Organizacji z powodu grasowania w Warszawie dwuch prowokatorów **Dyrcza** i **Sankowskiego,** zmuszony był choć na jakiś czas rozjechać się z Warszawy do różnych miast Polski.

Z wyjątkiem „Ziuka" — Piłsudskiego, który stale przebywał „za granicą" (Kraków) reszta członków Wydziału Bojowego przebywała przeważnie w Warszawie.

Prowokatorzy Dyrcz i Sankowski znali dużo konspiracyjnych mieszkań, to też robili oni poważne spustoszenia w szeregach bojowej organizacji, na terenie Warszawy, a częściowo i na prowincji.

Jak powiedziałem powyżej, dwuch członków wydziału bojowego t. t. „Ludwik" i „Paweł" znajdowali się w Częstochowie.

Wieczorem w towarzystwie tow. Ludwika — Mańkowskiego udałem się do Rakowa, tam bowiem była nasza partyjna twierdza. Wprawdzie przed dwoma tygodniami twierdzę tę władze policyjno-żandarmskie przy asyście dwuch pułków wojska trzymały w oblężeniu 24 godzin, szukając broni i amunicji. Rewizja przeprowadzona dała moskiewskim stupajkom pewien sukces — znaleźli lokalną drukarenkę partyjną i pewną ilość amunicji.

Cały zapas ładunków został utopiony w kanałach i do rąk moskiewskich nie dostał się.

Jadąc do Rakowa po drodze spotkałem dwuch swoich znajomych z Ostrowca, nieżyjącego już Michała Urbańskiego i Karola Dąbrowskiego.

Zadowolony byłem, że oni nie poznali mnie, wprawdzie niebawem dowiedziałem się, że obydwaj są bliskimi naszymi sympatykami.

Przyjechaliśmy do mieszkania tow. Barona, członka Okręgowego Komitetu Częstochowskiego.

Tow. Ludwik, po zapoznaniu mnie z miejscowymi towarzyszami, wrócił z powrotem do Częstochowy, mnie zaś zostawił na noc na Rakowie.

Po pobieżnym zorjentowaniu się w sytuacji miejscowej, zdecydowałem na drugi dzień zebrać poszczególnych ludzi, celem skompletowania przynajmniej jednej szóstki.

Na noc zatrzymałem się u wymienionych powyżej znajomych z Ostrowca, u nich narazie zamieszkałem aż do wyjazdu z Częstochowy tow. tow. „Ludwika" i „Pawła". Po paru dniach zorjentowałem się dokładnie co do stanu organizacji, i nawiązałem organizacyjne znajomości z szeregiem towarzyszów i towarzyszek.

Po odbytym zebraniu udało mi się stworzyć jedną szóstkę z luzem chodzących bojowców, którzy byli w organizacji bojowej, ale z różnych powodów szóstki ich rozpadły się.

Na czele pierwszej szóstki stanął tow. „Kmicic" — Wcisło Wiktor, obecnie komisarz Kasy Chorych w Tomaszowie Mazowieckim, w szóstce tej był również obecny pułkownik Janusz Głuchowski, wówczas bardzo młody człowiek. Rodzina państwa Głuchowskich niemal cała odawała partji bardzo duże usługi.

Oczywista, po zorganizowaniu pierwszej szóstki, trzeba było zająć się usunięciem przeszkód policyjno - szpiclowskich dla wydziału agitacyjnego.

To też w ciągu krótkiego czasu dokonano zamachu na 5 policjantów, jednego żandarma i jednego szpicla. Po pewnym uporządkowaniu organizacji bojowej w Częstochowie, udałem się do Zawiercia, gdzie zastałem jedną istniejącą szóstkę i kilku bojowców luzem chodzących. W stosunkowo krótkim czasie miałem na terenie Zawiercia dwie szóstki.

Do okręgu Cęstochowskiego wchodzi również Radomsk i Piotrków. W tych dwuch miastach nie udało mi się zbudować organizacji bojowej, natomiast w Kamińsku pod Radomskiem zorganizowałem jedną szóstkę.

Czyli na terenie okręgu miałem 2 szóstki w Częstochowie, 2 w Zawierciu, i jedną w Kamińsku.

Do drugiej szóstki „należał" również prowokator Sukiennik, słynny w 1908 roku. Po zorganizowaniu linji, trzeba było pomyśleć o stronie technicznej bojowej organizacji. To też po zapoznaniu się z tow. Kobierzycką Marją, udało mi się wciągnąć przy jej pomocy do przewożenia broni i bomb tow. Marję Gliksonównę, obecnie tow. Mańkiewiczową. Z każdym dniem zdobywałem sobie nowe mieszkania na biura i nowych znajomych...

Na terenie Częstochowy mieszkał wówczas tow. Dr. Michałowicz, którego mieszkanie było rozkonspirowane. To też unikałem tego mieszkania, jak również mieszkania tow. „Rysia" — Domańskiego.

Cały wolny czas spędzałem u ciotki tow. Gliksonówny, p. Hautowerowej. Mieszkanie to było przezemnie bardzo skrzętnie ochraniane przed towarzyszami z agitacji.

Na czele roboty agitacyjnej stali tow. tow. Uziembło i Jaworowski. W czasie tym trwały jeszcze po okręgach konferencje rozłamowe.

W końcu marca spotyka mnie tow. Jaworowski na biurze i komunikuje, że dziś wieczór ma konferencję partyjną w Radomsku, bardzo usilnie zapraszał mnie na nią, tłomacząc, iż ze strony „lewicy" będzie cały tuzin funkcjonarjuszy.

Wytłomaczyłem mu, że nie mogę rozkonspirowywać się w robocie agitacyjnej i odmówiłem wyjazdu z nim.

Na drugi dzień otrzymałem informacje, że całą konferencję aresztowano wraz z szeregiem funkcjonarjuszy partyjnych. Pomiędzy innymi aresztowano tow. Jaworowskiego, Uziembłę i Filipiaka, z tym ostatnim pracowałem w Ostrowcu. Aresztowanie kierowników agitacyjnych było dotkliwym ciosem dla partji.

Po paru jednak dniach z pewnym wysiłkiem lukę spowodowaną aresztowaniami zapełniono.

Wspomniałem o **Sukienniku,** który w dwa lata po moim aresztowaniu był bardzo niebezpiecznym prowokatorem, człowiek ten był dłuższy czas przemytnikiem naszej bibuły a nawet i broni, którą z Górnego Śląska przewożono do „kraju".

Trzymałem go bardzo daleko od konspiracyjnych mieszkań. Dziwnie nie miałem do niego zaufania. Później dziwiło mnie bardzo, że człowieka tego posłano do szkoły instruktorskiej do Krakowa i dopuszczono go do poufnych spraw. Zastałem go w organizacji, przeto tolerowałem. **Sukiennik** bał się mnie, jak ognia, widział, jak własnoręcznie usuwałem za różne przewinienia tych, którzy ośmielili się brukać sztandar Partji. Widziałem go jeden raz na „robocie" a było to tak W dwa tygodnie po moim zainstalowaniu się w Częstochowie, tow. Marja **Paszkowska** przywiozła mi zlecenie z wydziału, żeby wydostać 1000 rubli. Naprędce zrobiłem wywiad w okolicy i postanowiłem udać się z bojowcami za Olsztyn do rządowej leśniczówki, tam był duży targ drzewem rządowem.

Wziąłem z sobą tow. tow.: Wcisłę, Głuchowskiego, Góralczyka i Sukiennika. Ten ostatni najął furmankę w Częstochowie. My rozstawiliśmy się na drodze do Olsztyna w odległości pół kilometrowej, wsiadaliśmy do wozu jako zdążający do domów na święta robotnicy z Częstochowy. Furman nie podejrzewał wcale kogo wiezie. Zabawne było, jak każdy z nas prosił furmana żeby za wynagrodzeniem zabrał nas z sobą; furman miał ochotę, ale każdorazowo pytał się tego co wynajął, czy pozwoli, ten z pewnym wahaniem pozwolił.

Nie dojeżdżając do Olsztyna, kolejno schodziliśmy z fury, podążając w umówione miejsce za ruinami zamku.

Stamtąd udaliśmy się piechotą do leśniczówki, odległej od Olsztyna 2—3 kilometry, dokładnie nie pamiętam.

W czasie akcji jakiś gajowy wymknął się do lasu, nie robiliśmy z tego powodu żadnego użytku z broni, licząc na to że nie zdąży zrobić alarmu.

Po zakończeniu akcji, gdyśmy szli przez wieś, nagle na skręcie ulicy z za jakiegoś domu 5 dubeltówek wymierzonych w nas i okrzyk „ręce do góry!"

Sukiennik, który szedł na przodzie, jako że znał drogę, skoczył jak oparzony w tył. Ja w oka mgnieniu zarepetowałem nagana, krzykiem zmuszając go do zatrzymania się. Sukiennik blady jak trup, osłupiałym wzrokiem spojrzał na mnie. Jednocześnie wydałem komendę: strzelać w górę! Chodziło mi o to żeby gajowych nie zabijać. Efekt był wspaniały — gajowi „nogi za pas i w las", a my wystrzeliwszy jeszcze po kilka razy poszliśmy swoją drogą.

Takim był Sukiennik, ale jak widział że inni stoją i strzelają to był zwierzęco okrutny w czasie akcji, o czem przekonałem się w parę dni później w innym miejscu.

ZE ZJAZDU NIEMIECKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI W CZECHOSŁOWACJI

II.

Tow. **Czechowi** urządzono gorącą owację. Po debacie, w której znowuż mówiono o współpracy z czeską S. D., zabrał głos t. Soukup i imieniem czeskiej S. D. zadeklarował chęć do ścisłej współpracy z niemiecką S. D. Nastąpiła na zjeździe uroczysta chwila — demonstracyjne zbratanie się z czeską S. D. Delegaci wstają z miejsca i śpiewają międzynarodówkę.

Znaczną rolę na zjeździe odgrywała kwestja wychowania. Referował tow. **Kögler.** Mówił o konieczności systematycznego kształcenia młodego pokolenia.

Wzorem towarzyszów austrjackich, towarzysze niemieccy w Czechosłowacji zorganizowali głęboko sięgającą pracę oświatową w szeregach robotniczych. Na czele tej pracy stoi obecnie młody tow. **Paul,** który udzielił mi wielu ciekawych szczegółów.

— Przedewszystkiem organizujemy szkoły robotnicze. Rokrocznie urządzamy jedną centralną, 4-tygodniową szkołę; tego roku urządziliśmy ją w górach Olbrzymich, oczywiście na zasadach internatowych. W tej szkole pracujemy intensywnie — po 7 godzin dziennie (razem z seminarjami itp.). To wiele, ale wykłady prowadzimy na sposób dyskusyjny. Pozatem każda z naszych 13 okręgowych organizacji urządza każdego roku kursa okręgowe — przeważnie 3-dniowe, również na zasadzie internatowej.

Dalej idą wykłady. Tych jest oczywiście b. dużo. Wprowadziliśmy obecnie w centrali inowację: — dostarczamy lokalnym organizacjom „Serje“ wykładowe, złożone z 4 wykładów: 1 przyrodniczego, 2 społecznych, 1 literackiego. Organizacje lokalne płacą ryczałtem za wszystkie 4 wykłady razem. Pod wykładem literackim rozumiemy przedewszystkiem recytacje utworów.

Bardzo rozwija się u nas t. zw. „Festkultur“, t. zn. kultura obchodów robotniczych. Urządzamy obchody im. Marksa, rocznice rewolucyjne, itd. Nawet zwykłe festyny ogródkowe przekształcamy w uroczystości ludowe z tańcami ludowemi, deklamacją chóralną, ćwiczeniami gimnastycznemi itp.

Pozatem wydaliśmy cały szereg dyspozycji („Merkblätter) do użysku lokalnych prelegentów. Pracujemy także po wsiach, przy pomocy naszej socjalistycznej organizacji małorolnych.

Ażeby zrozumieć istotę naszej pracy, trzeba uwzględnić także tę okoliczność, że w kraju prawie nie mamy analfabetów. Pozatem mamy w Czechosłowacji 2 ciekawe ustawy oświatowe. Przedewszystkiem ustawę o wydziałach oświatowych. W każdej gminie istnieje taki wydział oświatowy, urządzający wykłady etc. Praca jest dość intensywna. Nasi towarzysze naturalnie także zasiadają w wydziałach, starając się zneutralizować je pod względem politycznym. Druga ustawa — o bibljotekach, każda gmina jest obowiązana urządzać bibljotekę publiczną.

Praca nasza rozwija się bardzo dobrze. Zastanawiamy się nad kwestją urządzenia wycieczki do Polski. Posiadamy osobną centralę dla wycieczek zagranicznych i wysokogórską turystyczną organizację robotniczą.

Główne zagadnienie polityczne partji — to komunizm i współpraca z towarzyszami Czechami. Właściwie jest to, przy uważnem zbadaniu sprawy, **jeden i ten sam problem.** Towarzysze niemieccy ujmują go w sposób następujący:

— Dopóki towarzysze czescy siedzieli w rządzie, współpraca była niemożliwa. Była to woda na młyn komunistów, którzy wskazywali na to, iż wśród socjalistów niema zgody. Jedni siedzą w rządzie z innemi partjami czeskiemi, drudzy prowadzą taktykę opozycyjną. Trzeba zważyć, iż ogromna część komunistów czeskich nie jest właściwie komunistyczną. To są poprostu radykalnie usposobieni socjaliści czescy którzy byli niezadowoleni z taktyki partji — komunistom udało się ich pociągnąć za sobą. To rozbicie obozu socjalistycznego na 2 części (niemiecką i czeską), wzajemnie się zwalczające, spowodowało wzrost komunizmu.

Obecnie stosunki się zmieniły. Czescy socjaliści wystąpili z rządu, przeszli do opozycji. Po raz pierwszy zostały stworzone warunki dla jedności socjalistycznej, dla jednolitej taktyki. Jednocześnie zaczął topnieć komunizm, zwłaszcza w tych okręgach, gdzie ścisła współpraca niemieckich i czeskich towarzyszów jest faktem. Obecnie niemiecka S. D. szybko rośnie; widoki przy najbliższych wyborach najlepsze.

Zjazd miał przebieg spokojny. Moje osobiste wrażenia jaknajlepsze — partja konsoliduje się i rozwija.

Kazimierz Czapiński.

ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO

BIURO ZLOTU.

Biuro Zlotu mieści się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, I piętro.

UDZIAŁ W ZLOCIE.

Karta uczestnika Zlotu kosztuje 4 złp.

Pieniądze wpłacić trzeba najpóźniej po przyjeździe do Warszawy.

Karta daje prawo:

1) wstępu do obozu;

2) do noclegu, do posiłku trzy razy dziennie;

3) do biletu teatralnego;

4) do zniżki kolejowej w drodze powrotnej (66% od ceny biletu III klasy).

OSTATECZNY TERMIN ZLOTU.

Zlot rozpocznie się w niedzielę 5 czerwca. Termin zgłoszeń upływa w dniu 20 maja.

KTO MOŻE ZGŁASZAĆ UCZESTNIKÓW?

1) Organizacje młodzieży T. U. R.;

2) robotnicze kluby sportowe;

3) komitety P. P. S.;

4) klasowe związki zawodowe.

ZAWODNICY.

Zawodników należy zgłaszać niezwłocznie z podaniem rodzaju sportu, w którym zawodnik chce uczestniczyć.

PROGRAM ZAWODÓW:

1) konkurencja męska:

leka atletyka — biegi płaskie — 100 metrów, 400 metrów, 1.500 metrów, 3.000 metrów, 5.000 metrów; sztafeta olimpijska; skoki w dal z rozbiegiem, wzwyż z rozbiegiem, skoki o tyczce, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem;

ciężka atletyka — boks i walka francuska.

2) Konkurencja kobieca:

biegi płaskie, skoki w dal z rozbiegiem, wzwyż z rozbiegiem, rzuty dyskiem, oszczepem, kulą.

Gry, zawody pływackie, mecze piłki nożnej.

Sztafeta kolarska klubów robotniczych na szlaku Kraków — Katowice — Częstochowa — Piotrków — Łódź — Warszawa — w dniu 6 czerwca.

UWAGI Z GENEWY I O GENEWIE

Dzisiaj niedziela, dzień wolny, można na Genewę patrzeć jako na miasto, jak inne miasta i patrzeć z przyjemnością, gdyż leży nad wielkiem jeziorem, Lemanem, przecięte jest szeroką szybkobieżną rzeką, Rodanem, a otoczone niebotycznemi górami i szczytami wzwyż 4.000 metrów. Kto ma pieniądze i lubi sport, może mu tu bez wielkiej fatygi hołdować, kupując sobie auto spinające się pod szczyty i łódź motorową przerzynającą jezioro ledwie dotykając się powierzchni wody. Nie będąc w tak miłem położeniu, można usiąść nad brzegiem jeziora, uporządkować trochę myśli i wrażenia, odniesione podczas szaleństw ubiegłego tygodnia, którego efekt unosi się wśród mgieł otaczających i zasłaniających stale Montblanc i podobnie, jak one, zasłania prawdziwe cele światowego zjazdu.

Być może, wielu z uczestników wie, czego chce od zjazdu i czego spodziewać się może, ale każdy czego innego chce i czego innego się spodziewa. Widząc ten zbieg kalek gospodarczych, tak różnych, tak ze sobą sprzecznych, jednych zatłuszczonych, drugich suchotników, tych znowu sparaliżowanych inflacją, na kulach finansowych, rozmaitość nieskończona, ma się wrażenie, że jest się na odpuście w miejscu cudownem.

Może nastąpi zmiłowanie, może cud nastąpi, może tłuści schudną, suchotnicy przytyją, sparaliżowani rzucą kule opierając się na uzdrowionych nogach ustalonej waluty?

Nietylko wierni i wierzący szukają tu ratunku, ale zjawili się też heretycy, którzy zapowiadali koniec świata i męki wieczyste pobożnym, a teraz przy wielkim ołtarzu odmawiają litanje i wśród pobożnych wywołują radość, bo większa radość jest w niebie kapitalistycznem z jednego nawróconego sowieckiego grzesznika, niż z udziału 49 państw kapitalistycznie gospodarujących.

Oczekiwanie mów sowieckich podnieciła policja szwajcarska. Korzystając z długo podtrzymanego gniewu, spowodowanego sprawą zabitego dygnitarza sowieckiego, roztoczyła nadzór nad rosyjskimi dygnitarzami, jak dawniej — nad carem. Na dworcu policja, przed hotelem policja, w aucie koło szofera policjant — i kto mógł biegł od sali obrad konferencyjnych, by bodaj spojrzeć na tak niebezpiecznych ludzi. I powszechne było zadowolenie, jak u smukłych angielek w Indjach, gdy fakir produkcje urządza ze strasznymi gadami o ogromnych jadowitych zębach.

O, niemal ręką można się było dotknąć bolszewików i najzawziętsi kapitaliści mogli to uczynić, nie narażając się na szwank najmniejszy, nawet nie na splunięcie z groźnej strony.

Po za krytyką kapitalizmu, starą, jak socjalizm, słyszano do kapitalistów świata zwrócone umizgi. Dwa systemy gospodarcze, istniejące obok siebie w zgodzie, uzupełniające się, wszak i w Rosji obok dyktatorskiej bolszewików istnieje spokojnie prywatna gospodarka rolna. Tylko jeden jest warunek jednego frontu dyktatorów gospodarczych, powtarzany w całej skali tonów... pożyczcie... pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Wtedy rewolucja światowa pójdzie w „odstawkę“ i nastąpi w świecie harmonja. Nie udał się bolszewicki jednolity front robotniczy, nie udał się jednolity front militarny z Reichswerą niemiecką, stąd konieczną konsekwencją gospodarczy jednolity front dyktatorów gospodarczych trustów, karteli faszystów i królów bankowych, posiadających możność zadośćuczynienia żądaniom sfinansowania bolszewizmu, podobnie jak sfinansowali faszyzm włoski, dyktaturę węgierską, stahlhelm niemiecki.

Dlaczego socjalistyczne organizacje gospodarcze biorą udział w tej entrepryzie?

Socjaliści uważają robotników i pracowników za twórców produkcji, żądają tedy udziału we wszystkich postanowieniach, tyczących się gospodarstwa społecznego. Socjaliści żądając prawa kontroli nad wszystkiemi korporacjami gospodarczemi, nie mogą nie korzystać z żadnej w tej mierze sposobności.

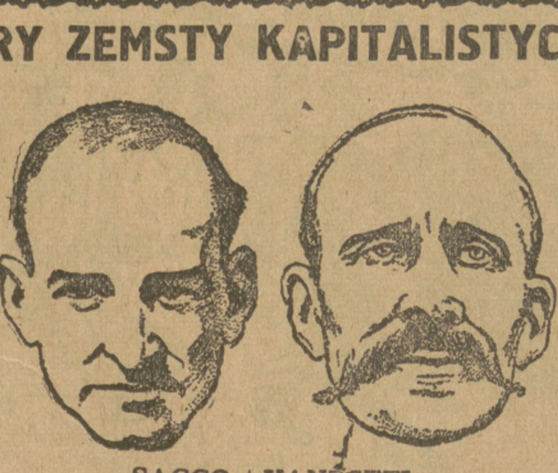
Uchwały światowej konferencji obowiązują socjalistów tylko o tyle, o ile swą zgodę na nie wyrazili.

Wśród socjalistów wszystkich państw, biorących udział w konferencji, panuje zgoda i swoboda tak, że tow. *Jouhaux* swoje przemówienie na plenum oparte na deklaracji grupy socjalistycznej, mógł zakończyć własnym wnioskiem i wywiad udzielić prasie w sprawie mów bolszewickich, zupełnie ze stanowiska osobistego, bez porozumienia.

Zewnętrznie traktują grupę socjalistyczną z wielkimi honorami, taki sam los spotyka państwa gospodarczo słabe i zależne. My mamy dwuch zastępców przewodniczącego konferencji, wszystkie przewodnictwa i inne honory w komisjach mają również delegacje „minorum gentium“.

Tak się z nimi obchodzą, jak bogaci na weselu z ubogimi krewnymi. Daje im się najzaszczytniejsze miejsca, okazuje wielkie względy... a po weselu każdy na swoje należne gospodarczo miejsce. **Herman Diamand.**

OFIARY ZEMSTY KAPITALISTYCZNEJ



SACCO i VANZETTI,

dwaj robotnicy włoscy, niewinnie skazani na śmierć przez sąd Stanów Zjednoczonych za niepopełnione zabójstwo, od 7 lat przebywają w więzieniu miasta Massachusets w oczekiwaniu egzekucji. Dopiero przed kilku dniami Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci. Jedyna nadzieja uratowania tych męczenników to łaska Prezydenta. Z całego świata napływają do Ameryki tysiące protestów od najwybitniejszych ludzi i organizacyj politycznych i kulturalnych, domagających się uwolnienia skazanych.

KRONIKA POLITYCZNA

NO, WRESZCIE...

Dowiadujemy się, że pp. Miakotin i Milukow otrzymają wizy na przyjazd do Polski bez utrudnień.

DYMISJA DYREKTORA MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiona została dymisja dyrektora Monopolu Tytoniowego p. Bełzy - Ostrowskiego.

U MIN. ZALESKIEGO.

Minister Zaleski przyjął dziś ministrów rumuńskiego Jacoviakiego, czeskiego Girsę i finlandzkiego Prokopego.

PO NIEWCZASIE.

Pan Wicepremjer Bartel w towarzystwie Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego, Podsekretarza Stanu Jaroszyńskiego i Wojewody Sołtana zwiedził wczoraj elewatory zbożowe na Pradze, które mają służyć do tworzenia rezerwy zbożowej, a w następstwie tego do ustalania cen zboża i chleba aż do nowych zbiorów na pewnym stałym poziomie. Poczynione już są kroki, aby sprowadzić z poza Europy kilka tysięcy wagonów zboża, któreby stanowiły podstawę dla rezerwy zbożowej. W łonie Rządu istnieje przekonanie, iż cena chleba w żadnym razie nie może przekroczyć 60 groszy za 1 kilogram.

PRZECIWKO EMIGRACJI DO PERU.

Konsulat Generalny Republiki Peru podaje do wiadomości, że wszelkie kolportowanie przez polską prasę prowincjonalną wiadomości o zapotrzebowaniu ludzi do Peru z bezpłatnym przewozem, utrzymaniem i t. p. są niezgodne z prawdą.

Ze względu, że wiele osób wyznań niechrześcijańskich powołuje się na informacje z New - Yorku, Konsulat stwierdza nadto, że osoby tych wyznań nie mogą się osiedlać w Peru na roli.

KONFERENCJA W MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁ.

Wczoraj odbyła się w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej konferencja, na której omawiane było stanowisko rządu w stosunku do zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym 10-ej międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającej się 25 maja w Genewie.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA P. P. S. GAZOWNIKÓW NA LUDNEJ

Wczoraj wieczorem odbyła się w sali kasyna Gazowni na Ludnej podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru koła P. P. S. gazowników z Ludnej. W sali kasyna i przyległych pokojach zebrali się licznie pracownicy i robotnicy gazowni z rodzinami.

Po odegraniu przez orkiestrę gazowników kilku marszów, uroczystość zainaugurował przewodniczący Koła tow. **Sobczak,** który mówił o znaczeniu organizacji i symbolu siły i spoistości, jakim jest sztandar. Przemówienie swoje tow. Sobczak zakończył wezwaniem do uczczenia tow. Perla. Sala uczciła pamięć nieodżałowanego naszego towarzysza przez powstanie z miejsc.

Piękne przemówienie wygłosiła pos. tow. **Praussowa,** podnosząc, iż każdy nowy sztandar to nowa siła w naszej rodzinie socjalistycznej. Dalej wspomniała bohaterskie dzieje czerwonych sztandarów, które lepiej, aniżeli wszelka broń obalały przemoc tyranów. W imieniu C. K. W. P. P. S. tow. Praussowa wręczyła sztandar przedstawicielowi Warsz. O. K R. tow. **Downarowiczowi.**

Tow. **Downarowicz,** przyjmując sztandar, wygłosił przemówienie, poświęcone dawnym walkom o niepodległość, które nietylko zagranicą, ale nawet wśród własnego społeczeństwa uchodziły za szaleństwa. Ci, którzy „szaleństwa“ te popełniali, okazali się najrealniejszymi ludźmi. Obecnie wielu uważa za szaleństwo dążenie do ustroju socjalistycznego. I ci pomylą się, jak mylili się tamci.

Z kolei tow. Downarowicz w imieniu W. O. K. R. wręczył sztandar przewodniczącemu Koła, tow. Sobczakowi, który wzruszony doręczył sztandar chorążemu, członkowi b. Organizacji Bojowej. Doręczenie to odbyło się przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru, odegranego przez orkiestrę.

Następnie przemawiali tow. **Grygolajtis,** tow. **Trojanowski** z koła na Kredytowej, tow. **Preiss,** przewodniczący Zw. Prac. Uż. Publiczn., tow. Edw. **Dąbrowski** oraz delegat Zw. Zaw. Prac. Farmaceutycznych.

Huraganem oklasków i okrzykami „Niech żyje“ powitano pojawienie się na estradzie pos. tow. **Arciszewskiego,** który wspomniał o udziale pracowników gazowni w wystąpieniach bojowych za czasow walki z caratem.

W części koncertowej wzięli udział p. Janina Orłowska i p. Al. Michałowski, artyści Opery Warszawskiej, którym zgromadzeni gorąco i serdecznie dziękowali za wykonanie szeregu pieśni. Ponadto chór pracowników gazowni wykonał szereg pieśni.

PRZEGLĄD PRASY

Z demagogji wyborczej.

I hula sobie demagogja i dzikie harce wyprawia i koziołki wywija, w kąt cisnąwszy zdrowy sens ludzki, elementarne zasady logiki, prymitywne poczucie przyzwoitości.

Wczoraj podkreśliliśmy, że endecja i „sanacja“ toczą bój wyborczy pod kątem widzenia przewrotu majowego. **„Dwugroszówka“** potwierdza to co do joty i w artykule, skierowanym przeciw 2-ce i 25-ce, wytyka obu tym listom udział w przewrocie i grzech „sanacji“. Tyle razy już oświetlaliśmy stanowisko P. P. S. wobec przewrotu majowego, że na wyraźną złą wolę i demagogiczne ataki reagować nie będziemy. Stwierdzamy tylko — naprzekór „Dwugroszówce“ że „ani nie wypieramy się w żywe oczy“ poparcia zamachu, gdyż istotnie z całą stanowczością poparliśmy zamach Piłsudskiego przeciw znienawidzonemu Chjeno-Piastowi, ani nie ponosimy — również naprzekór „Dwugroszówce“ — żadnej odpowiedzialności za „konsekwencje zamachu“, gdyż nie od nas one zależały. Chyba jasno i wyraźnie, nie?

Ta sama **„Dwugroszówka“** pisze z powodu unieważnienia listy komunistycznej, że „nadzieje P. P. S. urzeczywistniły się“, ponieważ P. P. S. jakoby obawiała się komunistów. Otóż znowu stwierdzamy, że P. P. S. nie ma żadnego interesu w sztucznem hodowaniu „bohaterów“ komunistycznych i w wyolbrzymianiu ich roli w Polsce. Taktyka władz jest pod tym względem przedewszystkiem zupełnie krótkowzroczna i niecelowa, prowadzi bowiem do fałszywego wyobrażenia o rzeczywistości polskiej i z myszy komunistycznej stwarza górę legendy.

Trzeba wszakże przyznać, że unieważnienie listy komunistycznej jest wysoce nie na rękę endekom, których pozbawia jednego z „argumentów“ wyborczych.

Bo wystarczy np. przeczytać artykuł wstępny w **„Kurjerze Warszawskim“**, by przekonać się, jak wygodnym środkiem agitacyjnym jest dla kołtunerji komunizm. Cały artykuł o niebezpieczeństwie komunistów, którego niby to niema w Polsce, a jednocześnie jest, który wyrasta na podłożu nędzy, a jednocześnie jest owocem... zawiedzionych obietnic socjalistycznych, które łatwo ima się więzień, mimo że warunki więzienne są u nas... wyjątkowo dobre, jak to już niejednokrotnie stwierdzili różni cudzoziemcy (?!).

Taki oto stek nonsensów ma zachęcić kołtuna do głosowania na KOPS-a, a gdyby go to wszystko nie przekonało, tedy autor trzyma w zanadrzu straszliwy pocisk „patrjotyczny“: „przecież to jest rzecz, wobec której musi się (?) wzdrygać dusza w każdym obywatelu, posiadającym jakąkolwiek godność i poczucie należenia do państwa“. Jaka to rzecz, wobec której „musi się“ wzdrygać i t. d.? Ano taka zecz, że mogą istnieć inne listy polskie oprócz KOPS-a Jeśli nie chcesz iść z KOPS-em, nie masz „jakiejkolwiek godności i poczucia należenia do państwa“.

Mocno powiedziane, nieprawdaż? Ale kto nie wzruszy ramionami, czytając te anatemę KOPS-a?

Również Partja Pracy puszcza wodze demagogji.

„Epoka“ pisze:

„Partja P. P. S. reprezentuje klasowe interesy, podporządkowując się ogólnym dyrektywom międzynarodówki socjalistycznej. Na terenie rady miejskiej może ona przeto bronić tylko klasę przez siebie reprezentowaną. Dlatego program jej nie obejmuje potrzeb ogółu ludności miasta“.

KOPS reklamuje siebie, jako reprezentanta ogółu, a oto drugi kandydat na reprezentanta „ogółu“. Jeżeli 25-ka reprezentuje „ogół“, to czemu zaleca się, jako orędowniczka demokracji, pracy i t. p. Co za brak poszanowania dla własnych haseł i zapowiedzi!

B.

NA FUNDUSZ IM. FELIKSA PERLA

Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, na plenarnem posiedzeniu w dn. 8 b. m., uczcił przez powstanie pamięć wielkiego i nieodżałowanego Wodza polskiej klasy robotniczej i polskiego socjalizmu tow. Feliksa Perla.

Równocześnie Zarząd Główny uchwalił jednogłośnie wyasygnować z funduszów Związku sumę zł. 200 (dwieście) na fundusz Jego imienia.

TELEGRAMY

ECHA REWIZJI W BIURZE SOWIECKIEJ DELEGACJI HANDLOWEJ

Londyn, 14 maja. (AW.). W wyniku przeprowadzonych rewizji w biurze rosyjskiej kooperatywy „Arcos“, znaleziony został bogaty materjał dowodowy, który obecnie jest przedmiotem badania władz śledczych. Trwa w dalszym ciągu poszukiwanie ważnych dokumentów, które zniknęły przed kilku dniami z angielskiego ministerjum spraw zagranicznych. Szczególnie uważnie jest badana korespondencja znaleziona w „Arcosie“ z Indjami. Jak słychać w korespondencji tej znaleziono ważne dokumenty, dotyczące szeroko zakrojonej akcji propagandy rewolucyjnej Sowietów na terenie Indji brytyjskich.

„LABOUR PARTY“ UWAŻA DOKONANIE REWIZJI ZA KROK FAŁSZYWY

Londyn, 14 maja. (AW.). Prasa opozycyjna, w szczególności zbliżona do Labour Party, uważa przeprowadzoną ostatnio na skutek zarządzeń ministra spraw wewnętrznych rewizję „Arcosu“ za krok fałszywy. Politycznie wpłynie ona na dalsze zaostrzenie się stosunków sowieckich, mogąc doprowadzić do zerwania, gospodarczo przeszkodzi próbom wznowienia stosunków handlowych.

NASTROJE W MOSKWIE

Moskwa, 14 maja. (PAT.). Oficjalna radjostacja moskiewska komunikuje: Fakt dokonania rewizji i otwarcia kas w lokalu przedstawicielstwa handlowego Sowietów oraz towarzystwa „Arcos Limited“ w Londynie, wywołał tu ogromne oburzenie. Pisma nazywają rewizję tę bezprzykładnem pogwałceniem elementarnych norm w stosunkach międzynarodowych, oraz jednym z ogniw akcji prowokacyjnej Chamberlaina, mogącej mieć zgubne następstwa dla pokoju międzynarodowego.

O KONTROLĘ BURZENIA TWIERDZ NIEMIECKICH

NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE

Berlin, 14 maja. (A. W.). „Vossische Zeitung“ donosi z Paryża, że pełnomocnik niemiecki, dr. Rieth rozmawiał wczoraj w nieobecności Brianda z podsekretarzem stanu Berthelotem, któremu zakomunikował nowe instrukcje rządu niemieckiego w sprawie kontroli burzenia niemieckich twierdz wschodnich. Rząd niemiecki wyraża gotowość zaproszenia każdego z osobna z przebywających w Berlinie attache wojskowych dla obejrzenia prac niwelacyjnych, lecz dopiero wówczas, gdy prace te zostaną ukończone. Rząd Rzeszy wręczy również mocarstwom sprzymierzonym specjalny memorjał z fotografjami po ukończeniu niwelacji.

Z PRAC MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ

REZOLUCJA ZA WOLNYM HANDLEM

Genewa, 14 maja. (PAT). Sprawozdanie podkomisji wolnego handlu komisji handlowej światowej konferencji gospodarczej w sprawie ograniczeń i zakazów w zakresie wywozu i wwozu, w zasadzie stwierdza, że konferencja gospodarcza jest przeświadczona, iż powrót do wolnego handlu jest pierwszym i niezbędnym warunkiem gospodarczego dobrobytu. Rządy — mówi raport — muszą niezwłocznie wyrzec się swej dotychczasowej polityki gospodarczej, która jest szkodliwą zarówno dla ich własnych, jak i dla ogólnych interesów.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Jachimów, 14 maja. (PAT.). Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat oficjalny nie zawiera momentów, wyjaśniających sytuację wewnętrzną Małej Ententy. Na posiedzeniu popołudniowem wszyscy trzej ministrowie wygłosili oddzielne exposé o sytuacji ogólno - europejskiej i o stosunku każdego z państw Małej Ententy wobec międzynarodowego położenia oraz wobec poszczególnych sąsiadów. Dziś od rana toczyć się będzie dalsza dyskusja nad specjalnemi wspólnemi zagadnieniami państw Małej Ententy. Krążą pogłoski o pewnej rezerwie, dającej się zauważyć w zachowaniu się delegacji jugosłowiańskiej.

Przedstawiciele Małej Ententy prasowej prowadzili narady nad sprawą ulepszenia komunikacji telefonicznej między państwami Małej Ententy.

ANGLJA PRZECIW OPROŻNIENIU NADRENJI

Londyn, 14 maja. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi, iż Włochy informowały się ostatnio w stolicach państw sojuszniczych o poglądy odpowiednich rządów na sprawę ewakuacji Nadrenji. Anglja uznała, że podniesienie tej sprawy jest niewłaściwem i że dyskusję nad nią lepiej jest odłożyć.

POMOC DLA OFIAR WYLEWU MISSISSIPI

Nowy Jork, 14 maja. (AW.). Izba reprezentantów przystąpiła do dyskusji nad opracowanym przez sekretarza stanu Hoovera projektem ustawy o pomocy dla dotkniętych powodzią w dorzeczu Missisipi. Projekt przewiduje 100 milj. na pomoc doraźną. Jednocześnie Izba reprezentantów zadecyduje o większych kredytach na przeprowadzenie regulacji doliny Missisipi.

1 MAJA NA PROWINCJI

AUGUSTÓW.

Święto Pracy obchodzono tu bardzo uroczyście.

O godzinie 7 wiecz. w dn. 30 kwietnia orkiestra Robotnicza odegrała na mieście capstrzyk. 1-go maja o godz. 8-ej rano odegrano pobudkę.

Pochód zorganizowano o godz. 12.30 Ilość uczestników pochodu obliczono na przeszło 1000 osób. Na placu Piłsudskiego odbył się wielki wiec, z udziałem 2 i pół tys. osób. Referowali tow. tow.: Halicki i Wojciechowski.

Następnie pochód ruszył główną ulicą miasta do siedziby Związków Zawodowych, gdzie, po przemówieniach i złożeniu sztandarów, rozwiązał się o godz. 2 po poł.

Wieczorem, w ślicznie udekorowanej sali Klubu „Ognisko Kultury Robotniczej“ odbyła się uroczysta akademja. Odegrane zostały 2 sztuki: „W Dąbrowie Górniczej“ i „Skazanie“. Sala była wypełniona po brzegi. Akademję zakończono tańcami, w przerwach słuchano audycji radjowych.

Rezolucję C. K. W. przyjęto jednogłośnie.

KOŃSKIE.

Święto robotnicze w Końskich obchodzono uroczyściej, aniżeli w latach ubiegłych.

Zebrało się z górą 2000 osób ze sztandarami i dwiema orkiestrami, przed lokalem Zw. Metalowców, skąd ruszył pochód przed starostwo. Tam przemawiali do zgromadzonych tow. tow.: Hetman i Ćwiek z Radomia.

Rezolucja C. K. W. P. P. S. została przyjęta jednomyślnie. Na zakończenie pochodu przed Związkiem przemawiali jeszcze towarzysze miejscowi: Ciszek i Gulla.

Wieczorem urządzono w wypełnionej po brzegi sali, uroczystą akademję, na której przemawiał tow. poseł Arciszewski, oraz odbyła się piękna część koncertowa.

KRASNYSTAW.

Pogoda była piękna.

Około godz. 1-ej przyprowadzono z orkiestrą sztandar P. P. S. z Kasy Chorych; druga orkiestra przyszła ze sztandarem Zw. Rolnego.

Z balkonu Magistratu, do zgromadzonego tłumu włościan i ludności miejscowej, przemawiał tow. poseł J. Niski, potem ruszył pochód ulicami miasta.

Zebranych było kilka tysięcy osób.

W ogrodzie 2 orkiestry przygrywały do godziny 4-tej Wszędzie porządek był utrzymywany przez milicję P. P. S.

POGRZEB PPUŁKOWNIKA ZYCH-PŁODOWSKIEGO

Wczoraj o godz. 11 rano po egzekwiach nastąpiło wyprowadzenie z kościoła św. Krzyża zwłok zmarłego tragicznie ppułk. Zych - Płodowskiego na cmentarz powązkowski. Zwłoki złożone były na kadłubie aeroplanu; w pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wojskowości i liczna publiczność. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień.

AKADEMICY!

Wobec zbliżających się wyborów, zachodzi konieczność zorganizowania Komisji obwodowych wyborczych naszej listy.

Wzywamy wszystkich towarzyszów i sympatyków, chcących wziąć udział w akcji wyborczej (kolportaż odezw, lotne wiece, komitety wyborcze), by zgłaszali się do tow. Niemyskiego, Warecka 7, codziennie od 10 — 1 i od 5 do 8 pp.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

PRZED WYBORAMI.

Wybory samorządowe w stolicy Giedymina odbędą się w dn. 19 czerwca. Narazie mamy zatrzęsienie komitetów. Trzebaż nieszczęścia, że wszystkie są „centralne“, „zjednoczone“, „bezpartyjne“, „fachowe“, „oszczędne“, „gospodarcze“, wszystkie „bronią polskości“ i prawie wszystkie, złożone z „partyjników“ atakują „partyjnictwo“.

Jeden — to Zw. Lud.-Nar. i chadecja. Drugi — to monarchiści ze „Słowa“ i... „Express Wileński“.

Trzeci — to Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, i t. d., i t. d.

Rzecz naturalna, poza całą tą demagogją stoi **Komitet wyborczy P. P. S. i klasowych związków zawodowych.** Robotnicy wileńscy śmieją się w kułak z rzadkiej — szczerze mówiąc — licytacji wzajemnej pp. Mackiewicza, Zwierzyńskiego i Wścieklicy, licytacji w „fachowości“, obcej zupełnie każdemu z nich zosobna.

Górny Śląsk

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO RUCHU KLASOWEGO.

W Michałkowicach (G. Śląsk) na kopalni „Maks“ odbyły się wybory do Rady Załogowej. Wybory stały się świetnem zwycięstwem ruchu klasowego, świadcząc, że uciskany, poniżany i oszukiwany robotnik z całą świadomością wyzbywa się dotychczasowych doradców — trzeźwieje i z otwartą przyłbicą staje do bezwzględnej walki z kapitalizmem w szeregach związku klasowego. **Centralny Związek Górników przeprowadził 8-miu kandydatów, a wszystkie inne związki (chadecy, enpeerowcy itd.), tylko 2.** Dowód to rozumu a zarazem gwarancja przyszłego zwycięstwa i prawej obrony interesów górniczych.

Tarnów

ODROCZENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ.

Reskryptem województwa krakowskiego polecone zostało odroczenie wyborów do rady miejskiej w Tarnowie, na czas nieograniczony.

RUCH ROBOTNICZY

GROŹBA STRAJKU METALOWCÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

(telefonem).

Dn. 13 b. m. odbyła się konferencja pracowników z przemysłowcami, w sprawie podwyżki płac.

Na konferencji przemysłowcy oświadczyli, iż godzą się tylko na 4 procent podwyżki.

Jeszcze w dn. 30 marca robotnicy wysunęli żądania 40 procent podwyżki do płac zasadniczych i 20 procent do akordu. Żądanie to opierało się na obliczeniach komisji statystycznej, która za marzec ustaliła, jako minimum płacy zł. 5.23 dziennie; podczas gdy dotychczasowe płace wynoszą tylko od zł. 2.23 do zł. 2.87 (dla rzemieślnika I-szej klasy).

Wobec oporu przemysłowców, robotnicy postanowili rozpocząć walkę strajkową, o ile przemysłowcy nie dadzą przychylnej odpowiedzi do poniedziałku.

Interwencja Rządu jest tu konieczna.

WRZENIE W ŻYRARDOWIE.

W związku z niestosowaniem przez zarząd zakładów żyrardowskich podwyżek, przyznanych przez arbitraż robotnikom przemysłu włókienniczego, Kor. warsz. donosi, iż sprawą tą zajął się rząd, wychodząc z założenia, że podwyżki, przyznane przez arbitraż robotnikom przemysłu włókienniczego, muszą być wypłacone również w zakładach żyrardowskich.

Polityka zakładów żyrardowskich, zmierzająca do utrzymania systematycznego wrzenia wśród robotników, nie ogranicza się do tego jednego faktu. Donoszą nam obecnie, że dyrekcja wstrzymała również wypłatę emerytur licznym pracownikom, którzy emerytury te mieli przyznane na kilka lat przed wybuchem wojny i przed zniszczeniem zakładów.

STRAJK W KAWENCZYNIE.

W fabryce ceramicznej, w Kawenczynie trwa strajk od poniedziałku ubiegłego tygodnia, spowodowany wydaleniem delegata robotniczego z fabryki. Dyrekcja fabryki obwieściła, że strajkujący robotnicy winni w przeciągu trzech dni stawić się do pracy. Wezwanie to nie wydało żadnego rezultatu. Robotnicy postanowili wytrwać w strajku W chwili obecnej sprawą tą zajął się inspektorat pracy.

STRAJK ROBOTNIKÓW RADJOTECHNICZNYCH.

Ajencja B. I. P. komunikuje:

W fabryce „Pol. Tow. Radjotechnicznego“ (PTR), przy ul. Narbuta w Mokotowie, zastrajkowali w piątek robotnicy, w liczbie około 400, z powodu niewypłacenia im należności.

Wobec tego, że zarząd fabryki zobowiązał się wypłacić należność następnego dnia, okręgowy inspektor pracy inż. Bohuszewicz zaproponował strajkującym niezwłoczne podjęcie pracy. Robotnicy jednak nie przyjęli tej propozycji i strajk trwa w dalszym ciągu.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W MAJU.

Min. pracy i opieki społecznej wyasygnował na zapomogi dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy na m. maj 550.000 zł. t. j. tyle, ile w kwietniu. Z sumy tej Warszawa i Łódź otrzymają po 125.000 zł. Wypłata zapomóg odbywać się będzie, na podstawie nowej instrukcji z dnia 14 kwietnia r. b.

„GŁOS KOBIET“.

Wyszedł majowy „Głos Kobiet“, poświęcony głównie akcji przedwyborczej w Warszawie. Numer ten spotkać się musi z uznaniem najszerszych warstw robotniczych, zawiera on bowiem szereg niezmiernie ciekawych artykułów i bardzo piękne ilustracje. Nie było jeszcze tak bogato ilustrowanego numeru „Głosu“.

Z artykułów wymieniamy najważniejsze, a mianowicie: „Walka socjalistów z wrogami ludu o samorząd w stolicy“ — D. Kłuszyńska; „Do walki z nędzą mieszkaniową“ — Stanisława Woszczyńska; „Co daje kobiecie pracującej socjalistyczna gospodarka miejska“ — Janina Ryngmanowa; „Do walki o cześć kobiety“ — Stanisław Posner. Listy czytelniczek; Dzień Kobiet; O co walczą i czego chcą socjaliści; Korespondencje z kraju i zagranicy; „Józefów“ — F. Lazarusówna; Robotnicze Tow. przyjaciół Dzieci.



POCHOD WYBORCZY

**W pochodzie widzimy trzy grupy „ojców“ miasta, takich, którzy już nimi byli i takich, którzy dopiero ubiegają się o „ojcostwo“.
Na pierwszym planie mamy dwóch „sanatorów“, którym kładziemy na serce sprawę drożyzny, albowiem za czasu sanacji chleb podrożał z 52 na 70 gr.
Następnie idzie najliczniejsza grupa KOPS-a z „wykiwanymi“ Balińskim i Ilskim na czele. Mamy tu też obrońcę krzyża pod ręką z żydem (idą zawsze razem, gdy trzeba bronić ciemnoty).
Wreszcie trzecia grupa przedstawia komunistów z hasłami, nie wymagającemi komentarzy.**

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA"

POLITYKA ZABIJANIA SPOŻYCIA

Tyle mówiło się i mówi o potrzebie wzmocnienia i rozszerzenia spożycia. Tylekroć ekonomiści, społecznicy, politycy wskazywali i wskazują na drogę zwiększenia spożycia jako jedyną drogę, prowadzącą ku ugruntowaniu produkcji i opanowaniu kryzysu. Nawet rząd nie szczędził deklaracji w tym sensie.

Ale rozum i świadomość społeczna muszą ustąpić, gdy przeciw nim stanie klasowy interes warstwy rządzącej. Jedyną zaś konsekwencją przewrotu majowego w układzie sił społecznych Polski było zgalwanizowanie trupa obszarnictwa. I zaduch wprowadzony przezeń do rządu zniszczył wszystko co dyktowała rozumna myśl społeczna i troska o przyszłość. Wbrew deklaracjom szumnym rząd Piłsudskiego stał się w praktyce rządem najbardziej wrogim interesom spożycia i spożywców.

Nie tylko jednak została przeprowadzona konsekwentna polityka zabijania spożycia. Przeprowadzona została ona wśród złośliwego natrząsania się z samej idei. Bowiem polityka wysokich cen zboża — początkowego ogniwa w łańcuchu drożyzny — rozpoczęta została w imię rozszerzenia spożycia; — wśród frazesów o trosce w stosunku do ludności wsi. W istocie zaś rozszerzono spożycie (luksusowe) obszarnictwa, troszczono się o drobna garstkę Jaśnie Wielmożnych dziedziców.

Oto suche cyfry ilustrujące wyniki tej gospodarczej polityki niszczenia podstaw zdrowego życia społecznego.

Wskaźniki cen hurtowych.
I-sza połowa 1925 r. — 100.

	Styczeń 1926	Marzec 1927	+
Art. rolne	97,5	144,9	48%
w tem zboże	83,5	135,2	62%
Art. przemysł.	122,5	146,3	20%
w tem materjały włókniste	112,1	127,2	13%
metale	129,4	151,4	15%
Art. kolonjalne	158,2	161,0	2%

Widzimy tu wywrócenie stosunków gospodarczych do góry nogami. Artykuły rolne podniosły się o 48%. Na czele kroczy zboże, produkt obszarnika — podniosło się o 62%. Ci zbierają śmietankę! Za nimi ciągnie się wzrost wszystkich innych cen.

I jakże inaczej stoi dziś zagadnienie niż w styczniu z. r. Wówczas, jak wynika z pierwszej kolumny cyfr, nienormalny stosunek 97 : 122, dający 25% przewagi cen art. przemysłowych — **stawiał przed państwem zadanie obniżenia cen artykułów przemysłowych.** Do tego w myśl wniosku PPS. miało zmierzać badanie ankietowe kosztów produkcji. Przy dzisiejszym poziomie cen, kiedy rozpięcie między art. rolnemi i przemysłowemi zostało sprowadzone do ułamka procentu, jasnem jest, że nieunikniona i konieczna dla zdrowia i życia miljonów zwyżka płac będzie wystarczającym motywem do dalszego wzrostu cen art. przemysłowych.

Zjawiskiem powojenego życia gospodarczego powszechnem wszędzie, gdzie klasa robotnicza zdobyła pewną poprawę bytu, a także związana z organicznemi przemianami w życiu gospodarczem, jest pewne podniesienie się cen artykułów przemysłowych w stosunku do art. rolnych.

Wskaźniki cen hurtowych.
r. 1914 — 100.

Marzec	Art. rolne	Art. przemysł
Polska	127,2	110,0
Niemcy	135,3	129,7
Francja	127,7	137,6
Anglja	142,7	146,4

Tylko Polska i Niemcy wydzielają się z tego szeregu. Znamionuje to pokrewną politykę gospodarczą. **Tu i tam rządzą junkrzy.**

Zadaniem państwowej polityki cen jest nie dopuszczać do zbyt wysokiego rozwarcia nożyc. Ale zamykanie tych nożyc przez podnoszenie cen rolniczych łatwo zacząć — koniec tragiczny też nie trudno przewidzieć.

Dalszy rozwój drożyzny jest koniecznością gospodarczą. Metale sygnalizują już zwyżkę. Przemysł włóknisty utrzymuje swój poziom dzięki wywindowaniu cen w okresie 1923/25 r. i nędzy robotników. Ale warunki te kończą się. Konsekwencji polityki faworyzowania obszarników nikt dzisiaj nie wstrzyma. Chyba zawrót o 180°, chyba szalony urodzaj w roku bieżącym i przejście od polityki swobodnego wywozu zboża, do monopolu handlu zagranicznego tym artykułem lub przynajmniej kontyngentowania wywozu. Pierwszego niebo nie zapowiada. Drugiego wątpliwe czy nauczył się rząd od życia. Głupstwo bowiem jest nieśmiertelne, a cóż dopiero mówić, gdy idzie mu z sukursem realny interes klasowy obszarników!

Za miskę soczewicy sprzedał rząd swe pierworództwo. Za wątpliwej wartości poparcie ze strony obszarników spotęgował drożyznę, nadał jej rozpęd do dalszego wzrostu i ograniczył spożycie mas zarówno w mieście, jak i na wsi. Częściowy wzrost cen artykułów hodowlanych nie wynagrodzi chłopu strat z powodu szalonego wzrostu cen zboża, które musiał kupować i będzie jeszcze kupował zanim dojrzeje nowe.

Spożycie masowe musiało się ograniczyć — naturalne podstawy zdrowego rozwoju gospodarczego musiały się skruszyć.

Z. Zaremba.

PŁACE ROBOTNICZE W OKRESIE OSTATNICH OSIEMNASTU MIESIĘCY.

Pewne polepszenie się sytuacji gospodarczej w ciągu ostatniego roku oświetlane jest dosyć wszechstronnie w prasie bieżącej, we wszystkich jednak niemal rozważaniach na ten temat pomijana bywa sprawa wpływu ogólnej poprawy gospodarczej na kształtowanie się zarobków robotniczych. A w tej właśnie dziedzinie, określającej poziom życia szerokich mas nie tylko niema poprawy, lecz nawet pewne pogorszenie w porównaniu do czasu największego napięcia kryzysu gospodarczego.

Dla uświadomienia istniejącego w tej dziedzinie stanu rzeczy, należy rozpatrzyć charakter zmian, które zachodzą w płacach zarobkowych w czasie od początku najostrzejszej fazy kryzysu w jesieni 1925 roku do chwili obecnej, kiedy mamy poza sobą prawie roczny okres wspomnianej poprawy w życiu gospodarczym.

Przytaczamy poniżej w tabeli pięć typowych stawek zarobkowych, dobranych w ten sposób, aby zestawienie odzwierciadliło zarówno korzystne jak i niekorzystne warunki zarobkowania.

Zestawienie płac robotniczych.

ROBOTNICY	w październiku 1925 r.	w kwietniu 1926 r.	w październiku 1926 r.	w kwietniu 1927
	Płace dniówkowe w złotych			
Zecer ręczny	17,18	18,25	18,25	18,25
Metalowiec rzemieślnik	7,70	7,70	8,10	8,73
Murarz	8,28	8,28	8,28	8,28
Piekarz odpowiedzialny	12,49	14,62	15,80	17,07
Tkacz	3,73	3,73	4,30	4,90

Aby ocenić istotne znaczenie zmian, uwidocznionych w tabeli, należy przeprowadzić porównanie rozwoju płac z rozwojem drożyzny, **nie zapominając przytem, że — o ile chodzi o płace w październiku 1925 roku — to były one** (w związku z niepomyślną sytuacją rynku pracy) **wyjątkowo niekorzystne.**

Koszty utrzymania w okresie od października 1925 do kwietnia 1927 wzrosły o **przeszło 33%.** Uwzględniając ten wzrost drożyzny łatwo przekonać się, że w rozpatrywanym przez nas okresie o poprawie zarobków właściwie nie może być nawet mowy.

Najkorzystniej przedstawiają liczby charakteryzujące zarobek piekarza. **Dzięki stosowaniu w piekarniach systemu regulowaniu płac według wskaźnika kosztów utrzymania,** płaca piekarza wzrosła o tyleż co i drożyzna. Natomiast w innych przytoczonych w tabeli przykładach wzrost płac (o ile on jest) **wszędzie pozostaje w tyle poza wzrostem kosztów utrzymania.** Z obliczeń dokonanych w celu porównania ruchu płac z postępami drożyzny, wynika, że w porównaniu z październikiem 1925 roku sytuacja zarobkowa **tkacza pogorszyła się o 2%, — metalowca — o 15%, zecera, — o 20, murarza o 25 procent.**

Wymowa przytoczonych przez nas cyfr jest niezwykle przekonywającą. Staje przed nami wyraziście i jasno, odczuwany doskonale przez proletarjat, fakt, iż polepszenie sytuacji gospodarczej w ostatnim roku dało korzyści tylko klasom posiadającym.

KILKA UWAG O MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ

II.

W poprzednim artykule („Robotnik z dn. 8 maja) pisaliśmy, że zwołanie międzynarodowej konferencji ekonomicznej ma podwójnie symptomatyczne znaczenie: jest ono objawem zachodzących we współczesnym kapitaliźmie, głębokich przeobrażeń, które — z jednej strony — odrywają go od właściwych mu podstaw (automatycznego regulowania produkcji i cen przez wolną konkurencję, podaż i popyt), a — z drugiej strony — pchają go w kierunku zasad socjalistycznej polityki gospodarczej (świadomego, międzynarodowego regulowania produkcji i wymiany). Dziś postaramy się bliżej rozpatrzyć ten proces i wskazać rolę, którą powinien w nim odegrać socjalizm.

Wśród spraw, stojących na porządku dziennym bieżącego życia i konferencji ekonomicznej, na specjalną uwagę — z naszego stanowiska — zasługują dwie. Pierwsza — to sprawa ułatwień w międzypaństwowym obrocie towarowym, doprowadzająca w swych najdalszych konsekwencjach do międzynarodowego podziału pracy druga — to sprawa międzynarodowych porozumień gospodarczych, karteli i koncernów, pojętych jako narzędzia regulacji produkcji i zbytu. Zaczniemy od tej drugiej kwestji.

Międzynarodowych porozumień w rozmaitych postaciach i w różnych zakresach mamy już kilkanaście; dotyczą one produkcji i zbytu miedzi, stali, cementu, soli potasowych, superfosfatów, kleju, rur, szyn i t. d. Liczba ich wzrasta z każdym rokiem, Są one bowiem wynikiem procesu koncentracji produkcji i dyspozycji, zapoczątkowanym — w obrębie gospodarstw narodowych — na wiele lat przed wojną, a obecnie w szybkim tempie ogarniającym również i stosunki międzynarodowe. Ale świadomym motorem powstawania tych porozumień jest chęć ze strony kapitału usunięcia konkurencji i powiększenia zysków. Stwierdzają to nie tylko socjalistyczni ekonomiści, ale i najlepsi burżuazyjni znawcy tego zagadnienia (Liefman, Harms i inni), stwierdza to przedewszystkiem życie. Zbędnem byłoby przypominanie doświadczeń z naszemi kartelami: historję ich można wyczytać z ruchu cen odnośnych produktów. Podobnie rzecz się przedstawia i z międzynarodowemi kartelami. Weźmy, jako przykład, międzynarodowe porozumienie stalowe. Przed powstaniem tego porozumienia — wiosną 1926 r. — cena tonny żelaza sztabowego eksportowego (fob port) wynosiła: we Francji 94,6 marek, w Luksemburgu — 94 mk., Belgji — 93,7 mk., w Niemczech — 95 marek. Porozumienie zostało podpisane 1-go października 1926 r. i wnet —w końcu października — ceny te wzrosły: we Francji do 117,30 mk., w Belgji — 117,80 mk., w Luksemburgu — 118,30 mk., w Niemczech— 119,35 mk. Nic więc dziwnego, że w ostatnim kwartale 1926 r. — produkcja krajów, które zawarły to porozumienie, spadła o 5,2 proc. Ale nie dość na tem; w ciągu tych kilku miesięcy kary konwencyjne za przekroczenie ustalonych przez umowę przydziałów produkcyjnych — wyniosły 5 mil. marek Wskutek tego produkcja jednej tonny np. w Niemczech została obciążona dodatkową pozycją w wysokości 1,38 mk., co, oczywiście, zapłaci konsument żelaza czy stali, a co wpłynie do kieszeni produkujących kapitalistów.

Ten jeden obrazek z gospodarki międzynarodowych porozumień gospodarczych wystarczy, aby ocenić niebezpieczeństwo, które zawierają w sobie te prywatno - gospodarcze organizacje monopolistyczne. Jeżeli uwzględnimy przytem, że obok międzynarodowych karteli rozwijają się równie szybko jeszcze potężniejsze narzędzia prywatno - kapitalistycznego monopolu, a mianowicie międzynarodowe koncerny (naftowy, przemysłu elektrotechnicznego, sztucznego jedwabiu, zapałczany, chemiczny i t. d.), to będziemy musieli uznać, że przeżywamy początek okresu monopolizowania produkcji **przez nieliczną oligarchję finansowo - przemysłową.**

Ratując się od morderczej, dumpingowej walki konkurencyjnej, oraz przystosowując się i wyzyskując dla swych celów potężny proces koncentracji produkcji i dyspozycji, oligarchia ta, dzięki podporządkowaniu sobie głównych dziedzin przemysłu, staje się panem życia gospodarczego całych narodów i zaczyna wywierać olbrzymi wpływ na kształtowanie się ich losów nie tylko pod względem gospodarczym, ale i socjalnym i politycznym. W tym stanie rzeczy na socjalizm spada wielkie zadanie, nie zwalczając tego procesu międzynarodowej koncentracji i regulacji produkcji i wymiany — co byłoby zresztą wobec dziejowej jego konieczności bezcelowe, — uniemożliwić żerowanie na nim oligarchji przemysłowo - finansowej i przekształcić dzisiejsze jego prywatno - gospodarcze twory na publiczno - gospodarcze organizmy.

Pierwszym, choć skromnym, ale realnym krokiem w tym kierunku jest wysunięte przez socjalistów w różnych krajach żądanie wprowadzenia ustawodawstwa kartelowego i postawiony przez delegację związków zawodowych na konferencji w Genewie postulat utworzenia stałego, międzynarodowego organu gospodarczego przy Lidze Narodów, jednem z zadań którego byłaby kontrola nad powstającemi międzynarodowemi kartelami i trustami.

Żądanie kontroli publicznej nad trustami i kartelami oraz wprowadzenia rad fabrycznych do poszczególnych zakładów, jest zapoczątkowaniem walki o uspołecznienie produkcji.

Podobne niebezpieczeństwa kryją w sobie i podobne obowiązki wkłada na socjalizm sprawa ułatwień w międzypaństwowym obrocie towarowym. I tu mamy do czynienia ze zjawiskiem nietylko koniecznym z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, ale i pożądanem z punktu widzenia socjalizmu. Ale niebezpieczeństwo tkwi również w usiłowaniu wyzyskania przez kapitalizm tego zjawiska dla swego wzmocnienia i zysku.

Jak już wspominaliśmy w zeszłym artykule, postawienie tej sprawy na porządku dziennym konferencji wywołane było kryzysem gospodarczym, a w szczególności oczywistym dziś już dla wszystkich początkiem zmierzchu imperjalizmu kolonjalnego. Kapitalizm wysoko uprzemysłowionych państw, pracujących zaledwie 70 proc. swej zdolności produkcyjnej i posiadających miljonowe rzesze bezrobotnych, nerwowo szuka nowych terenów dla swej ekspansji gospodarczej i z najwyższym niepokojem patrzy na rozwój przemysłowy nowopowstałych i mniejszych państw. I oto w maskach wielkich idei zniesienia granic celnych, Stanów Zjednoczonych Europy, międzynarodowego podziału pracy i t. d., usiłuje on zdobyć dla siebie, dla swego imperjalizmu gospodarczego nowe kolonje i nowe ofiary już nie za oceanem — bo to niemożliwe — a w samej Europie. Gdy je zdobędzie, uratuje się od konieczności powiększenia pojemności własnych wewnętrznych rynków, konieczności dla niego tragicznej, bo zmuszającej do gruntownej zmiany podziału dochodu społecznego, do wysokich płac i małych zysków. Całą tę fałszywą grę, grę wielkiemi istotnie i zbawiennemi dla Europy — o ile będą wykonane uczciwie — hasłami, najlepiej oświetla fakt, że podczas gdy w Genewie deklamuje się o obniżeniu ceł, w Berlinie, Rzymie czy Paryżu, — czyni się przygotowania do ich podniesienia.

Chodzi wszak głównie o zniżkę ochrony celnej ze strony nowopowstałych, środkowo - europejskich państw, gdzieby przemysł zachodnio-europejski mógł zbywać swoje produkty, chodzi wszak o przeprowadzenie znanej koncepcji podziału Europy na część przemysłową i rolniczą.

Socjalizm europejski ma obowiązek zdemaskować tę grę i nie pozwolić kapitalizmowi wydostać się z matni, w którą wojna go wtrąciła. Wstrzymanie rozwoju przemysłowego środkowo - europejskich państw z dużym przyrostem naturalnym ludności, oddanie ich na pastwę ekspansji zachodnio - europejskiego przemysłu — nie rozwiązuje kryzysu gospodarczego Europy, a tylko przesuwa na wschód środek jego ciężkości. A zresztą eksport nawet najbardziej — obok Anglji — uprzemysłowionego państwa, Niemiec, wynosi zaledwie 17 — 18 proc. jego produkcji. Wolny zbyt jej np. w Polsce — nie zastąpi wielkiego rynku wewnętrzno - niemieckiego, który się otworzy, gdy stopa życiowa robotnika i pracownika zostanie podniesiona. I dlatego, walcząc o demobilizację celną, i o współpracę gospodarczą narodów, socjalizm europejski musi wziąć pod swoją kontrolę wykonanie tych swoich własnych — a dziś przez imperjalistów zachodnio - europejskich nieszczerze nadużywanych — postulatów. Socjalizm nie może dopuścić, aby pewne zasady jego polityki gospodarczej były użyte przez kapitalizm dla zniszczenia innych jego zasad: aby rynki wschodnie — zastąpić miały własny wewnętrzny rynek państw przemysłowych, aby konsument polski, spożywając produkt niemiecki — utrudniał robotnikowi niemieckiemu walkę o podniesienie zarobków. Kryzys europejski da się rozwiązać przedewszystkiem na drodze podniesienia stopy życiowej, wzmożenia konsumcji mas pracujących każdego państwa; zmiana podziału dochodu społecznego jest koniecznym warunkiem rozwoju gospodarczego Europy. Od tych tez socjalizm nie może odstąpić, tak samo, jak od postulatu demobilizacji celnej.

Są to niejako dwie strony, dwa oblicza tego samego zagadnienia i tylko współczesne ich realizowanie może wydobyć Europę z kryzysu gospodarczego.

Tylko w ten sposób kapitalizm zostanie pozbawiony jednej z najgłówniejszych swych arterji — imperjalizmu gospodarczego, a socjalizm zbliży zwycięstwo swych idei. **H. K.**

MINISTERJALNA BLAGA

Panowie statystycy Min. Rolnictwa! Jeśl chcecie bronić, a zresztą to wasz służbowy obowiązek, niefortunnej polityki zbożowej swego ministra i rządu, róbcie to jednak zgrabniej.

Z tą apostrofą muszę się zwrócić do twórców komunikatu Min. Rolnictwa, usprawiedliwiającego politykę wywozu zboża. Znajdujemy go znów w trochę obciosanej formie w ostatnim Nr. „Przemysłu i Handlu". Ale w tymże Nr. znalazłem ostatnie „Wiadomości Statystyczne", które oficjalnie zadają kłam komunikatowi p. Niezabytowskiego.

Twierdzi on bowiem, że:

Wywóz żyta od zbiorów wyniósł 78.606 t.

„Wiadomości Statystyczne" podają cyfrę 79.837 t. Ale to mniejsza. Różnica nie wielka. Natomiast twierdzenie iż wywoziliśmy żyto po cenach droższych niż dzisiaj je sprowadzamy, wygląda w świetle oficjalnych cyfr jak następuje:

Od I.VIII 1926 r. do 31.III 1927 r. wywieźliśmy żyta 79.837 tonn za 15,6 miljonów zł. w złocie, przywieźliśmy 44,214 tonn za 9.5 miljonów zł. w złocie.

Z tego przy pomocy prostego działania arytmetycznego i dzielenia otrzymujemy cyfry:

Wywoziliśmy żyto przeciętnie za tonnę po 195 zł. w zł.

Przywoziliśmy żyto przeciętnie za tonnę po 216 zł. w zł.

I co to blagować: „zamiana przywozu na wywóz odbywała się stale z wyraźną korzyścią dla kraju!"

Jak macie już blagować, blagujcie zgrabniej.

ae.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 14 maja

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgja 124.40 Holandja 358.00. Londyn 43,44. Paryż 35.05 Praga 26,50. Szwajcarja 172,04. Włochy 48.50 Wiedeń 125,81. Nowy Jork 8,93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolei. 102,80.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 67,50 8% L. Z. Warszawy 84.50—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 70,00 — 70.00 — 61 00 — 4½% L. Z. Warsz 66.25—65.50 6% Poż. dol. 85.25 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna. 67 25 4½% L. Z. ziem. 65.00—64.00 — 64.75 —— — 5% L. Z. Warsz. 63.50 — 63.50 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 36.25—.— Premjówka 54.00 54.50

Notowania pozagiełdowe.
z dnia 14 maja godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,92¾.

Akcje — bez zmiany. Bank Polski 146,00. Cukier 5,65. Węgiel 105,50. Modrzejów 10,00. Lilpop 30,00. Ostrowiec 81,00. Rudzki 2,55. Starachowice 4,75. Żyrardów 26,00.

Rubli 100 złotem 463 w żąd. Listy Zastawne złotowe bez ruchu. Obroty średnie.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA"

DARY WRÓŻKI

NIBY BAJKA — A MOŻE I NIE BAJKA

(Ciąg dalszy).

Gdy nazajutrz Anusia wróciła ze szkoły do domu, w izbie było cicho jakby nikogo nie było. Babunia chrapała na swem posłaniu, ukrytem za zasłoną z kwiecistego perkalu, pod piecem zaś siedział, jak zawsze, Morusek, ale tego nawet słychać nie było. Tak bywało zresztą codzień, gdy Anusia wracała ze szkoły. Tato był zawsze o tej porze w fabryce, mama także wychodziła na zarobek do prasowalni. Anusia siadywała ze swą laleczką w kąciku i czekała na mamę i tatę, albo żeby się nareszcie babunia obudziła i zechciała opowiedzieć Anusi jaką bajkę. Babunię czasami trzeba było długo namawiać, bo była już bardzo stara i kaprysiła nieraz jak małe dziecko.

Dziś jednak Anusia nie myślała o bajkach. Przypomniała sobie cuda wczorajsze, i ażeby się przekonać, czy jej się to wszystko przypadkiem nie śniło, zajrzała za piec do kotka Moruska. Za piecem ciemno, cicho... Nic nie widać, nic nie słychać! Gdzie podział się Morusek?!

„Kici, kici, Morusku!... szepce Anusia — chodź!... dam ci mleczka jak wczoraj!"

Morusek na to nic. Udaje, że nie słyszy. Może zresztą uciekł, może zginął, a może tak mocno śpi... Anusia postanowiła pokazać Moruskowi, jeśli patrzy na nią z tej ciemności, że nie żartuje i nie zwodzi, że naprawdę da mu zaraz słodkiego, pachnącego mleczka, które kotki tak lubią. Pobiegła do stołu, ulała znów trochę swego mleka na spodeczek i postawiła na podłodze koło pieca, tam skąd zawsze wychodził Morusek na izbę. Morusek wszystko słyszał, więc dłużej nie wytrzymał i przybiegł do spodeczka pić mleczko. Anusia mu nie przeszkadzała, ale gdy skończył i umył się porządnie, zaczęła się z nim bawić. Przywiązała do sznurka gałkę ze starej gazety i biegała cichutko po izbie, ciągnąc gałkę po podłodze, niby myszkę. Moruskowi aż się oczka zaświeciły, tak mu się ta zabawa podobała. A może myślał, że to naprawdę żywa myszka? Bo był jeszcze mały. Nabawili się oboje doskonale, aż zaczęli hałasować i zbudzili babunię. Babunia wysunęła się z za swojej firanki i zaczęła narzekać, że jej spać nie dają. Mówiła nawet, że nie słyszała, by kto zajmował się takiemi głupstwami jak Anusia. Widać babunia już zapomniała, jak sama biegała za kotkami, kiedy była malutką dziewczynką. Anusia zawstydziła się, że tak źle użyła darów wróżki i zamiast pocieszyć kogo, zmartwiła babunię. Spuściła główkę i znów siadła na swojem zwykłem miejscu, w kąciku koło okna. Morusek już dawno był pod piecem. Widać też wstydził się, że obudził biedną babunię...

Usiadłszy spokojnie, przypomniała sobie Anusia, co jej zapowiadała wczoraj wróżka. Że ma dobrze patrzeć, wyszukiwać, co jest smutne i dlaczego smutne, wymyśleć jakąś radę i pomoc, a potem brać się do roboty zaczarowanemi rączkami... I znów się zawstydziła. Bo przecie zamiast tego wszystkiego bawiła się w najlepsze z kotkiem Moruskiem i choć jej, co prawda, i Moruskowi było bardzo wesoło, ale zato zrobiło się smutno starej babci, a i wszystko inne, co było dokoła smutne, wcale a wcale nie poweselało. Jak było smutne, tak i zostało.

Rozejrzała się znów Anusia dokoła siebie. Tak, tak! Wszystko jest bardzo smutne. Trzeba znów czarów spróbować. Może z czem innem uda się jej tak dobrze jak z kotkiem Moruskiem. Bo z Moruskiem, to już doskonale wie Anusia, co robić, aby nie był smutny. Pamiętać, żeby nie był głodny. Czasem popieścić. Można się i pobawić, bo on to bardzo lubi, a i Anusia także. Ale to wtedy, kiedy będzie na to odpowiednia pora. Kiedy się nikomu nie przeszkodzi, kiedy już Anusia skończy swoją robotę, a i Morusek także. Bo przecie Morusek na codzień dużo ma dużo roboty ze swojem futerkiem. Któż go będzie mył i czesał? On sam najlepiej to zrobi. A trzeba, żeby był czysty, bo nikt go lubić nie będzie i będzie znów smutno wyglądał.

Rozejrzała się Anusia dokoła siebie. Wszystko smutne. Coby tu naprzód pocieszyć... Najsmutniejszy to chyba ten kwiatek na oknie. Aż główkę zwiesił, jakby płakał ze zmartwienia. Podeszła Anusia do kwiatka bliżej. Czemu ten kwiatek tak się martwi? Czego mu brakuje? Dotknęła Anusia kwiatka. Takie te gałązki biedniutkie. Takie bezsilne, jak nieżywe. A ziemia w doniczce sucha, twarda jak skała. Nikt o roślince biednej nie pamiętał. Nikt nie pomyślał, że ona także żyje, także głodna jest i spragniona. Roślinka wyjść ze swego miejsca nie może. Nie pójdzie do wiaderka napić się wody. Gdy rośnie sobie dziko na polu, to choć deszczyk o niej pamięta. Ale gdy stoi na oknie u ludzi, gdzie deszczyk nie pada, któż ją poratuje? Jeśli nie znajdzie się jakie dobre serduszko, co będzie o niej pamiętało, to prędko roślinka zacznie chorować, martwić się, marnieć, zrobi się brzydka, smutna, a wreszcie zupełnie uschnie i zmieni się w okropny badyl, który się na śmietnik wyrzuca. A kto temu będzie winien? Kto zabił biedną sierotkę - roślinkę?

Wszystko teraz zobaczyła Anusia i wszystko zrozumiała, bo miała dobre serduszko i zaczarowane oczka, co widziały każde cierpienie, co umiały patrzeć uważnie. Wstyd jej się zrobiło ogromnie, żal ściskał jej małe serduszko. Pobiegła prędzej po wodę i napoiła nieszczęśliwą roślinkę, jak umiała najlepiej. Nalała jej wody po same brzegi. Chciała ją nawet popieścić i pocałować jak kotka Moruska, jak pieściła swoją laleczkę, Ale roślinka była taka zakurzona, taka brudna, że nawet nasza Anusia, sama wiecznie zamorusana, nie odważyła się dotknąć jej ustami, a tylko zlekka musnęła palcami po listeczkach. Paluszki zaczarowane starły odrazu kurz z miejsca, po którem się przesunęły i nagle z pod szarej, obrzydliwej warstwy brudu wyjrzała cudna, wiosenna zieleń młodziuchnego listka, co chciał żyć i cieszyć się słońcem, ale cóż... zaniedbany przez ludzi, dusił się pod ciężarem kurzu. Anusia zrozumiała, czego potrzeba smutnej roślince. Pobiegła po wodę, starannie opryskała nią roślinkę, napoiła ją dobrze, poczem widząc, że to nie wystarcza, schwyciła miękki gałganek z pudełka lalczynego, zmaczała go dobrze w wodzie i delikatnie, by nie zrobić krzywdy słabej roślince, zmywała listek po listku, gałązkę po gałązce. Roślinka odrazu rozpromieniała z radości i zdawało się, że uśmiecha się wdzięcznie do swej wybawicielki Anusi. A dziewczynce zabiło mocniej serduszko z wielkiej radości, że oto już drugą istotę żyjącą i cierpiącą umiała poratować i pocieszyć. Roześmiała się wesoło, a razem z nią śmiała się swą jasną zielenią uratowana roślinka na oknie. Na środku izby tańczył z uciechy syty, zadowolony i czyściutki kotek Morusek, podrzucając do góry „myszkę", którą mu Anusia z kawałka starej gazety sporządziła.

I. Rolińska.



KARUZELA

Pełna majowego
Śmiechu i wesela
Kręci się, kołuje
Nasza karuzela.

Jaś konika bije,
Do pędu zagrzewa,
Lecz nie wierzga konik,
Bo cały jest z drzewa.

Krzysia, siedząc w łódce,
Krzyczy: „Maju, maju,
Dzięki tobie dzieci
Zimna już nie znają!"

A maleńki Ignaś
Boi się, że spadnie
I zawodzi, płacze,
Jak zlęknione jagnię.

„Jak ci nie wstyd płakać!"
Krzyczą inne dzieci.
„Toć dokoła majem
Sad podmiejski świeci!

Przecież ty Ignasiu
Jesteś syn strażaka!
Czy widziałeś kiedy,
Aby strażak płakał?"

Kręci się, kołuje
Nasza karuzela,
Oko dzieci śmiechem
I radością strzela.

A nad karuzelą
Krąży maj milutki,
Ma słoneczną czapkę
I zielone butki.

Włodzimierz Słobodnik.

CZYTAJCIE TE KSIĄŻKI:

Dzieci do lat 8: Proza:
Hertz B. Taś - Taś.
Rogoszówna Ł. Kolorowe bajeczki.
— Wesoły ludek.
Słoński E. Prawdziwa bajka.
Weryho M. W ich świecie.

(C. d. n.).

NAD MORZEM



WIOSENNY POWRÓT PTAKÓW

Z wiosną przybywa do nas cały rój skrzydlatych gości, napełniając gwarem i świergotem ogrody, gaje, lasy i pola. Jednym z pierwszych jest skowronek. Przybywa z południa i już w połowie lutego śpiewem swym zapowiada koniec zimy. Szaro - rudawy, niepozorny, umila ludziom wczesną pracę w polu swą świergotliwą wesołą piosenką. Nie szuka zacisznych gajów i ogrodów — gnieździ się na roli, w dołku, wysłanym trawą. Żywi się nasionami chwastów polnych oraz owadami, które starannie wyjada na roli, oczyszczając ją w ten sposób ze szkodników.

Wkrótce zjawia się bocian, wracający z zamorskiej wędówki, odnajduje przeszłoroczne gniazdo i daje znać o sobie głośnym klekotem. Wślad za nim przybywają jaskółki, także z za morza. Zdarza się nieraz, że dużo ich ginie z głodu i zimna w razie późnej wiosny. Dzikie gęsi nie boją się chłodu, odpoczywają u nas w przelocie i śpieszą gnieździć się na dalekiej północy. Przeczytajcie powieść: „Cudowna podróż" — to o nich mowa. Dzikie kaczki przeważnie zostają u nas na całe lato, ścieląc swe gniazda na brzegu stawów i jezior.

Pożądanym wiosennym gościem jest szpak, — wszędzie mu radzi: świeżo zorana ziemia dostarcza mu larw i pędraków, ogród warzywny — ślimaków i gąsiennic, a las i ogród — tysiące liszek na drzewach.

Gdy drzewa się zazielenią, przybywa do nas słowik — nasz śpiewak leśny, niepozorny ptaszek szary, a tak lubiany i ceniony. Wkrótce też usłyszymy wesołe kukanie kukułki. Dziwne obyczaje ma ten ptak, — nie wychowuje własnych dzieci, podrzuca jaja innym ptakom. Dla lasów i ogrodów jest jednak bardzo pożyteczny, zjada bowiem kosmate gąsienice, których nie mogą strawić inne ptaki. Gdy już łatwo o chrabąszcze i gąsienice, przylatuje piękna złocisto-żółta wilga i wiele innych naszych letnich mieszkańców. Natomiast zimowi goście wracają na północ. Do takich należy czubata jemiołuszka, pękaty gil, gwarliwa czeczotka. Przylatują do nas gdy zabraknie pożywienia w surowej ich ojczyźnie. Nie są wybredne, żywią się jagodami jemioły, jarzębiny, jałowcu, kaliny. Opuszczają nas z pierwszym podmuchem wiosny, skoro krótkotrwała pora letnia na północy powoła do życia roślinność miejscową i całe roje owadów.

LISTY

OD DZIECI I DO DZIECI

Z „Domu Dziecka" piszą nam:

W „Domu Dziecka" przy Nowosieleckiej 1 założyłyśmy kółko dramatyczne, które pracuje bardzo intensywnie. Kilkakrotnie wystawialiśmy rozmaite komedyjki, cieszące się powodzeniem, tak, że niektóre nawet powtarzaliśmy.

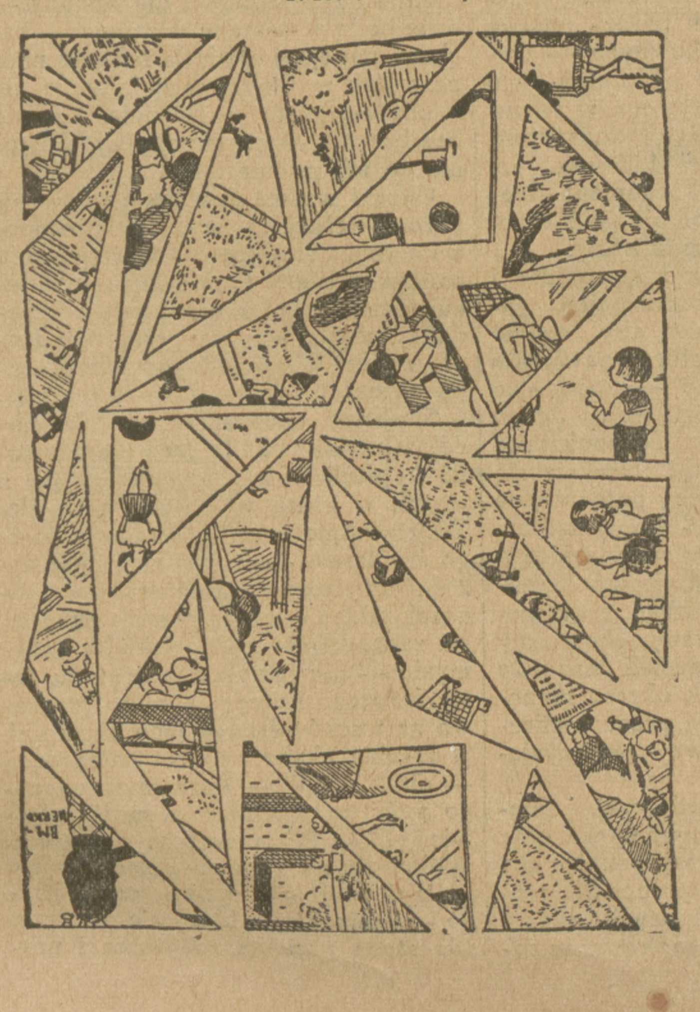
Dwukrotnie członkowie kółka występowali na scenie Teatru Letniego: 18 marca roku bież. na Akademji ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego i 1 maja na Pierwszomajowej Akademji.

Na pierwszej odegrali komedyjkę „19 marca, albo imieniny Józia", napisaną specjalnie na tę uroczystość przez ob. Wiszniewskiego. Na drugiej zaś odegrali dwie komedyjki „Dary pierwszego maja", nieznanego autora, i „1 Maj" Izy Szmatkówny, członkini kółka. Na szczególną uwagę zasługuje brak zazdrości. Role rozdaje się zależnie od zdolności dramatycznych i nikt nie czuje się pokrzywdzony, jeżeli kto inny, a nie on, otrzymał większą, czy ciekawszą rolę. Lepsi artyści i artystki oraz młodociani autorowie cieszą się uznaniem kolegów i koleżanek i są traktowani jako chluba kółka.

Na zakończenie roku szkolnego, kółko dramatyczne ma zamiar wystawić wesołą komedyjkę „Pożar", pióra W. Wiszniewskiego. Całe schronisko z wielkiem zainteresowaniem oczekuje zapowiedzianego przedstawienia.

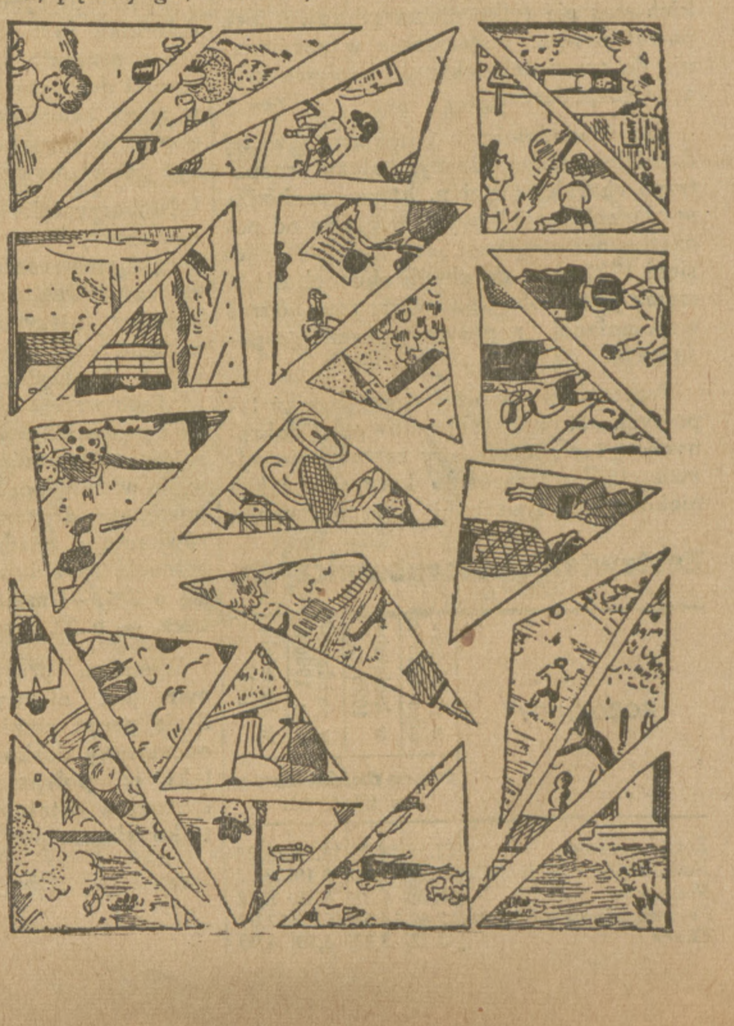
Młodzi przyjaciele z ognisk, schronisk i innych zakładów, czy są u was kółka podobne naszemu? Czy gracie też jakie komedyjki? Napiszcie o tem do „Przyjaciela Dzieci".

Wychowanka „Domu Dziecka".



ŁAMIGŁOWKA OBRAZKOWA

Wytnijcie poszczególne części, złóżcie całość i przyślijcie do Redakcji „Przyjaciela Dzieci". Warecka 7.



Z ŻYCIA PARTJI

Komitet P. P. S. we Włochach zawiadamia, że dziś, o godz. 10 rano, w domu Hessa, przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się zebranie ogólne organizacji miejscowej P. P. S. Sympatycy P. P. S. proszeni są o liczne przybycie.

Konferencja P. P. S. we Lwowie. Dziś odbędzie się we Lwowie w sali Ratusza **konferencja Obwodowa P. P. S.**, poświęcona sprawie wyborów samorządowych w województwach t. zw. Małopolski Wschodniej. C. K. W. reprezentować będzie tow. M. **Niedziałkowski.**

Koło Drukarzy P. P. S. Dnia 18 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie, celem wyboru Zarządu.

Przybycie b. członków Koła obowiązkowe.

Koło Drukarzy P. P. S.

Ruch zawodowy

WIEC METALOWCÓW.

Zarządy Oddz. Związku Metalowców I III Warszawa, t. j. fabryki prywatne i uwojskowione, wzywają wszystkich metalowców na wiec, który odbędzie się dn. 17 maja (wtorek) o godz. 6 pp. w ogrodzie Związku, Leszno 53.

Związek prac. inst. użyt. publ. w Polsce. W poniedziałek, dn. 16-go maja r. b., w lokalu Związku, o godz. 6-ej po poł. odbędzie się posiedzenie członków Komitetu Wyk. Wobec ważnych spraw, będących na porządku obrad, wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego proszeni są o bezwarunkowe i niezawodne przybycie.

Sekretarjat generalny.

Ruch młodzieży

TUROWCY!

Zbiórka wszystkich członków Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. we środę dnia 18 maja, o godz. 8 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Z. N. M. S. Zebranie Zarządu Środ. Warsz. odbędzie się we wtorek o godz. 7.45 w lokalu, Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, wydaje bilety na następujące przedstawienia: 16 maja „Farys" — Teatr Narodowy. 18 maja „Farys" — Teatr Narodowy. 20 maja „Premjer" Teatr Letni. 20 maja „Wieża Babel" Teatr Polski. 23 maja „Premjer" Teatr Letni, 23 maja „Farys" Teatr Narodowy. 27 maja „Premjer" Teatr Letni.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się w następujących terminach: dn. 16 maja — „Adrjanna Lecouvreur" — Teatr Polski (ostatni raz), dn. 17 maja i 23 maja — „Nie trzeba się niczemu dziwić" — Teatr Mały, dn. 24 maja — „Farys" — Teatr Narodowy (ostatni raz) i dn. ?1 maja — „Premjer" — Teatr Letni. Bilety na powyższe przedstawienia ulgowe, oraz kartki do kin wydaje Biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3), w godzinach od 10 — 12 i od 5 do 8 w.

Ruch spółdzielczy

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY.

W dn. 28 — 29 maja r. b. w Łodzi, w sali Filharmonji (ul. Narutowicza 20) odbędzie się XV Zjazd Pełnomocników Zw. Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Początek obrad o godz. 10 rano

Z sądów.

„CHJENO - PIAST NA KRESACH".

13 b. m. odbyła się w warszawskim Sądzie Okręgowym sprawa o „nieposzanowanie władzy", jakiego miał się dopuścić red. odpowiedzialny „Robotnika" tow. Borski przez wydrukowanie w numerze 27 kwietnia 1926 r. artykuliku p. t. „Chjeno - Piast na Kresach", piętnującego zakaz obchodu 1-majowego w województwie Nowogródzkiem, wydany przez ówczesnego wojewodę generała Januszajtisa.

Artykulik ostro piętnował bezprawie p. Januszajtisa, ale nie zawierał słów obraźliwych, jeżeli nie uznać za obrazę przypomnienie udziału Januszajtisa w zamachu w styczniu 1919 r.

Na rozprawie Sąd uchylił to oskarżenie z art. 154, podciągnął je natomiast pod art. 532, 533 (zniesławienie osoby urzędowej w czasie sprawowania urzędu) i skazał tow. Borskiego na 7 dni aresztu.

Obronę wnosił mecenas Mieczysław Jarosz.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano śnieg przy temperaturze — 1°, w Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej również spadła śnieżna warstwa śniegu.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 1.°4, najniższa — 0.°7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane jednak gdzieniegdzie z drobnemi opadami, zwłaszcza w Wileńskiem i na Pomorzu. Nieco cieplej, jednakże nocą jeszcze lekkie przymrozki. Umiarkowane na południu pozatem słabnące, wiatry zachodnie.

PORTRETY NARUTOWICZA.

Nakładem Komitetu Uczczenia Pamięci Pierwszego Prezydenta Gabrjela Narutowicza na kredowym papierze — form. 50×40 cm. i 31×25 cm., które można nabyć w Sekretarjacie Komitetu, Jerozolimska 27 m. 6, tel. 10—67, od g. 11 do 2-ej codziennie oraz we wszystkich księgarniach.

Cena większych zł. 3, mniejszych zaś zł. 1 gr. 50.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na budowę Domu Techników im. Prezydenta ś. p. G. Narutowicza.

Urząd pocztowy w porcie lotniczym. Z dniem dzisiejszym w warszawskim porcie lotniczym będzie utworzony urząd pocztowy dla obsługi poczty lotniczej. Dzięki założeniu tego urzędu, za inicjatywą Tow. Polska Linja Lotnicza „Aerolot", będzie poważnie skrócony czas doręczania przesyłek pocztowo - lotniczych. Będą one doręczane adresatom wprost z lotniska, przez specjalnych motocyklistów. Opłaty pocztowo-lotnicze wynoszą dwukrotne normalne porto pocztowe plus znaczek 20 gr. (przy drukach 5 gr.) tytułem podatku manipulacyjnego. List w kraju, wysłany pocztą lotniczą, kosztuje zatem 60 gr. Odsyłki lotnicze należy frankować znaczkami poczty lotniczej, które są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych i u wszystkich prywatnych sprzedawców. Na ulicach Warszawy i Łodzi umieszczono specjalne skrzynki pocztowe dla korespondencji lotniczej. Pozatem odsyłki lotnicze nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych oraz przez całą noc w urzędach telegraficznych, w Warszawie zaś w telefonicznej rozmównicy publicznej na pl. Napoleona.

Opłaty od podań o zawarcie małżeństwa. Szereg osób przed powołaniem do wojska zwracało się do min. spraw wewn. o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przed powołaniem do służby wojskowej. Koresp. Warsz. donosi, iż min. spraw. wewn. wydało rozporządzenie, w myśl którego opłata od powyższych podań wynosi 3 zł., zaś od każdego załącznika — 50 gr.

Wystawa Wiosenna. Termin otwarcia Wystawy Wiosennej Sekcji Plastyków w Polskim Klubie Artystycznym oznaczony został na niedzielę, 22 b. m., o godz. 12 w poł. W związku z tem, Sekcja Plastyków zwołuje na środę, 18 b. m., zebranie wystawców dla wyboru jury.

WYPADKI

PRZY PRACY.

W fabryce, przy ul. Leszno nr. 74, podczas pracy, doznał poszarpania palców prawej ręki w maszynie robotnik, 20-letni Wacław Pierszczyński (Czerniakowska nr. 222), którego, po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

ZWŁOKI TOPIELCA.

W dniu wczorajszym, w okolicach Jabłonny, tuż nad samym brzegiem Wisły, znaleziono zwłoki mężczyzny, znajdujące się w zupełnym rozkładzie. Zwłoki wypłynęły z Wisły. Topielec odziany był w czarną jesionkę, tegoż samego koloru garnitur, oraz takież kamasze na gumach. Podczas oględzin policyjnych znaleziono przy denacie paszport rosyjski, na nazwisko Sychockiego Władysława, syna Jana, urodzonego w 1879 r. ostatnio zameldowanego w Warszawie, przy ul. Wielkiej nr. 33, w dniu 6 czerwca r. 1915.

ZWROT ZGUBY.

Do 8-go komisarjatu p. p. zgłosił się kierowca samochodu, którym jechał Wojciech Horn, współwłaściciel fabryki garbarskiej. Horn przez roztargnienie pozostawił w samochodzie walizkę z kwotą 1,500 dolarów w gotówce, oraz weksle, na sumę 4.000 dolarów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 6-ej „Parsifal"

Narodowy
o 3.30 „Uśmiech losu"
o 8-ej „Farys"

Letni
o 4-ej „W rajskim ogrodzie"
o 8-ej „Premjer"

Teatr Wielki. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni uroczyste misterjum sceniczne „Parsifal".

Teatr Narodowy. „Farys".

Dziś o godz. 3,30 popoł. „Uśmiech Losu".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Premjer".

Teatr Polski. „Adrjanna Lecouvreur" za kilka dni schodzi już z afisza.

Dziś o godz. 4 popoł. „Święty Gaj".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach najniższych 250 przedstawienie komedji Nicodemiego „Świt, dzień i noc".

Wieczorem codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ta, która zwycięża".

We wtorek premjera francuskiej komedji Andrzeja Birabeau p. t. „Statyści".

Teatr Nowości. Dziś dwa przedstawienia rewji: o godz. 4,15 popoł. i 8,15 wiecz.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Bezrobocie" po cenach zniżonych. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Małżeństwo Loli"; o godz. 8 wiecz. „Florek".

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa".

Teatr „Perskie oko". „Warszawa znów się bawi".

Teatr „Nietoperz". Dziś i codziennie „Wybory do wyborów".

Teatr „Olimpja". Ostatnie dni „Finis Magistratus".

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek poświęcony będzie Griegowi. Udział biorą: zespół solistek szkoły śpiewu prof. Zboińskiej - Ruszkowskiej wraz z p. Zboińską-Ruszkowską, artystka dramatyczna, p. Marja Balcerkiewiczówna, p. Ada Horska (śpiew) i Roman Micewski (fortepian). Dyryguje p. Oziminski.

Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpią panie: Margot Kaftal, która odśpiewa arje z oper: „Cyd" i „Turandot" i Marja Barówna, która wykona koncert fortepianowy Es-dur Liszta. Część orkiestrowa zawiera symfonję „Wesele wiejskie" Goldmarka i „Monnę Lizę" Różyckiego. Dyryguje p. T. Mazurkiewicz.

Występ p. Balcerkiewiczówny. Utalentowana artystka, p. Balcerkiewiczówna, będzie deklamowała na niedzielnym poranku, przy akompanjamencie orkiestry, dłuższy utwór skandynawski, wymagający silnego głosu i głębokiego dramatycznego napięcia.

Teatr dla dzieci (Jasna 3) wystawia dziś o godz. 12 m. 15, baśń wschodnio-fantastyczną p. t. „Ali Baba i 40 rozbójników".

Festyn Majowy w Dolinie Szwajcarskiej. Koncert ten o bogatym programie, a cenach groszowych, odbędzie się dziś o godz. 8 w. na sali. Złożą się nań produkcje: orkiestry pod dyr. A. Sielskiego, śpiew artysty A. Dobosza, pieśni inscenizowane w stylowych kostjumach w wyk. M. Orci-Wasilewskiej, tria wokalnego pań: M. Prażmówny, J. Szymulskiej i M. Ciesielskiej, tudzież baletu plastycznego T. Wysockiej.

Koncert dawnej muzyki. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum XI koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki, złożony z utworów: Paszkiewicza, Gorczyckiego, Vivaldiego, Lasso, Passereau, Fescobaldiego, Muffata i Mozarta. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9

Pożegnalny wieczór Konstantego Balmonta. Dn. 22 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w sali Konserwatorjum pożegnalny wieczór K. Balmonta, na którym znakomity poeta wygłosi odczyt w języku rosyjskim p. t. „Kobieta w życiu i w poezji". Wiersze w przekładach polskich recytować będzie M. Strońska. Bilety od jutra w kasie Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Boisko D.O.K. I (Legja): godz. 16,30 — spotkanie o mistrzostwo Ligi — Legja — Warta (Poznań); godz. 15 — przedmecz.

Agrykola: godz. 9 bieg na przełaj dla klubów kl. B i C., organizowany przez Amatorski K. S.; godz. 9,30 — początek „dnia sportowego" na wpisy szkolne. W programie między innemi: mecz koszykówki, siatkówki, bieg 3 klm. z wyrównaniem (z mety biegnie Freyer), spotkanie piłkarskie **Huragan — Sarmata,** sztafeta olimpijska, mistrzostwa ciężkoatletyczne z udziałem zawodników Skry, YMCA., P.T.A. i in., turniej tennisowy, mecz hazeny, pokazy gimnastyczne, bokserskie i kolarskie. Dokończenie o godz. 15.

Boisko Skry: godz. 10 Skra II—Orkan II; godz. 12 — mecz o mistrz. kl. A. **Skra — Orkan;** godz. 17 — mecz o mistrz. kl. A Varsovia — Czarni (Radom).

Boisko 11 Listopada: godz. 10 — Ogniwo II — Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia, godz. 11,30 — Ogniwo — Sparta; godz. 13 — Hakoah — Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia.

Boisko na Marymoncie: godz. 12,30 — Marymont — Barkochba; godz. 16 — Marymont II — Samson.

Pozatem Warszawianka wyjeżdża do Lwowa na mecz z Pogonią; Polonia do Krakowa na mecz z Jutrzenką. Korona gra z R. K. S. w Radomiu; Gwiazda z Lechją w Grodzisku; Ascola z Gwiazdą i 9 p. a. c. w Siedlcach.

ROZPOCZĘCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO.

Z inicjatywy redakcji czasopisma „Sport Wodny" sezon wioślarski rozpocznie się dziś we wszystkich klubach jednocześnie. Będzie to wielka wspólna uroczystość wioślarska, mająca na celu zachęcenie młodzieży do uprawiania tego pięknego i zdrowego sportu i propagowanie go wśród szerszych mas.

Uroczystość podniesienia bander klubowych odbędzie się na przystaniach: Warszawskiego Tow. Wioślarskiego, Warszawskiego Klubu Wioślarek, Klubu Wioślarskiego „Wisła", Akademickiego Związku Sportowego i Wojskowego Klubu Wioślarskiego.

Przebieg uroczystości będzie następujący: o godz. 9,30 odbędzie się nabożeństwo w kościele Św. Krzyża. Po nabożeństwie odbędzie się defilada ze sztandarami klubowemi ul. Nowym Światem i Aleją Trzeciego Maja na teren Warsz. Tow. Wioślarskiego, gdzie po okolicznościowych przemówieniach na dany sygnał przez trębaczy powieją jednocześnie flagi klubowe na masztach. Na zakończenie odbędzie się korowód łodzi na Wiśle.

RUCH BIJE MAKABI 3:1 (1:0).

W meczu o mistrzostwo kl. A W.O.Z.P.N., rozegranym na boisku Skry, zwycięstwo i dwa punkty w tabeli uzyskał Ruch, górując wyraźnie nad żydowską Makabi.

Punkty dla Ruchu zdobyli: Danielczuk (2) i Ogrodziński, dla pokonanych — Erenberg.

Przedmecz drugich zespołów powyższych drużyn zakończył się zwycięstwem Ruchu II w stosunku 4 : 3.

FLORISDORFER A. C. — MAKABI (KRAKÓW) 3 : 1 (1 : 0).

Wczorajsze spotkanie towarzyskie, rozegrane w Krakowie, pomiędzy wiedeńskim Florisdorfem i tamtejszą Makabi, zakończyło się przegraną ostatniej w stosunku 3 : 1. Goście rozczarowali widzów swą przeciętną grą. Jakkolwiek w polu widocznie górowali nad miejscowymi, jednak pod bramką nie wykazali absolutnie orjentacji. Honorowy punkt dla Makabi, grającej b. ambitnie, lecz bezplanowo, uzyskał Purisch.

III NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W TORUNIU.

Wczoraj rozpoczęły się w Toruniu III Narodowe Zawody Strzeleckie, które z powodu fatalnej pogody uległy znacznemu opóźnieniu, tak, iż żadnej konkurencji nie doprowadzono do końca.

Wobec tego ostateczny wynik i przebieg zawodów podamy w jutrzejszym dodatku sportowym.

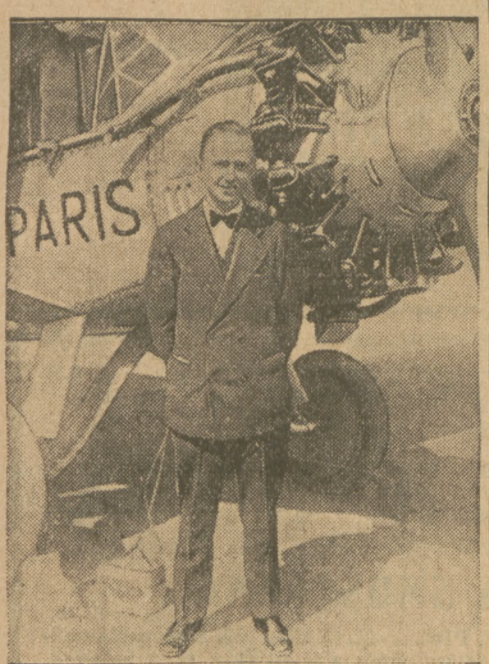
KONFERENCJA P. Z. P. N.

W dniu 22 b. m. odbędzie się w Krakowie zebranie P. Z. P. N-u, na którem rozpatrzona zostanie sprawa obecnego stanu rozłamu w polskiem piłkarstwie, przyczem zarząd P. Z. P. N-u starać się będzie o wprowadzenie w życie uchwał ostatniej konferencji katowickiej.

III BIEG NA PRZEŁAJ O PUHAR „SŁOWA POMORSKIEGO".

Dn. 29 b. m. odbędzie się w Toruniu trzeci doroczny bieg o puhar „Słowa Pomorskiego" na dystansie 4,5 klm. Zawodnik, który pierwszy bieg ukończy, zdobywa przechodni puhar oraz sygnet na własność. Zgłoszenia nadsyłać należy: redakcja „Słowa Pomorskiego" (ul. Św. Katarzyny 4) lub firma „Sport-Bloch" (Św. Kata-

NOWY LOT PRZEZ ATLANTYK?



Amerykański lotnik Clarence Chamberlain zamierza w tych dniach dokonać lotu na przestrzeni Nowy York — Paryż bez zatrzymania się w drodze.

Oby próba ta wypadła szczęśliwiej, niż pierwsza próba lotnika francuskiego Nungassera.

KATASTROFA WYLEWU MISSISSIPI

Największa rzeka amerykańska Missisipi o długości 6500 kilometrów (a więc siedem razy dłuższa od naszej Wisły) była dotąd dobroczyńcą dla St. Zjednoczonych, użyźniając południowo-wschodnia część kraju, nieraz do raju przyrównywaną. Nagle dobroczynna rzeka zmieniła się w tyrana, szerząc śmierc i zniszczenie.

Olbrzymie masy wody Mississipi łącznie z dopływami zajmują obszar 3 milionów kilometrów kwadratowych (obszar Rzplitej Polskiej wynosi około 400 tysięcy kilometrów) i dzięki umiarkowanym nieznacznym wylewom stale pokrywały ziemię swym żyznym mułem (podobnie do Nilu w Egipcie) który w delcie rzeki pokrywał 90.000 kilometrów gruntu.

Sama Mississipi nie jest taka wielka i bierze początek z jednego z pięciu wielkich jezior amerykańskich, roztopy śniegu również nie mogłyby jej w takim stopniu zasilić, ale głównem źródłem wód są 3 wielkie dopływy, wiodące z Kordyljerów, a szczególnie z Gór Skalistych. Są to: Missuri o długości 4900 kilometrów, Arkanzas o niezwykle gwałtownym prądzie i najbardziej na południu Red River. A gdy do tych mas wody jeszcze doszły obfite deszcze, trwające bez przerwy tygodniami całemi, katastrofa zbliżała się nieuchronnie.

Ostatnie dolne 300 klm. Mississipi tworzą jedną wielką deltę mało co wyższą od poziomu reszty rzeki. Mocne tamy chronią kraj i osiedla ludzkie przed groźnym prądem wody. W pobliżu skrętu rzeki, gdzie prąd ten jest niezwykle szybki, w odległości 177 klm. od delty, znajduje się miasto Nowy Orlean, które znajduje się częściowo poniżej poziomu wód Mississipi.

Nowy Orlean jest głównym ośrodkiem amerykańskiego handlu bawełną, która dzięki pierwszorzędnej kulturze rolniczej i najnowszym maszynom rośnie bujnie w dolinie największej rzeki. Miljony ludzi znajdują tu pracę i utrzymanie, miljardy dolarów wpływają corocznie do Ameryki ze sprzedaży bawełny.

I oto właśnie w chwili, gdy zbliżał się już okres zbioru bawełnianego, rzeka zaczęła wzbierać.

Przybór wody w takich potwornych rozmiarach wydaje się nam wprost nieprawdopodobny. Okazuje się, że nawet inżynierowie amerykańscy, przywykli do normalnego przyboru wody w Mississipi, nie przewidzieli granicy, do jakiej może wzrost ten dojść. Farmerzy spoglądali spokojnie na szalejące wody, licząc na niezawodzące dotąd potężne wały, chroniące ich domy i pola bawełniane.

Wtem nadeszła do Waszyngtonu depesza z Nowego Orleanu o treści następującej: „Jeżeli woda wzniesie się jeszcze na kilkanaście centymetrów, grozi 500.000 ludziom i całemu Nowemu Orleanowi śmierć od powodzi. Domagamy się pomocy!".

Wobec krytycznej sytuacji rząd amerykański zorganizował komisję ratunkową której kierownikiem i absolutnym dyktatorem zamianowano sekretarza stanu Herberta Hoovera.

Ale tymczasem dopływ Arkanzas zerwał tamy i zalał całą południową część swego dorzecza. Woda podnosiła się bez przerwy. Nowemu Orleanowi groziło zniszczenie. Wtedy Hoover kazał zerwać tamy na północ od miasta, aby woda, zalewając pola bawełniane, opadła przed Nowym Orleanem. Potężne tamy wysadzono w powietrze. Nim to nastąpiło, fermerzy wystąpili w obronie swoich pól, z których zbiór oceniono na wiele miljonów dolarów. Siłą wojskową zmuszono ich do opuszczenia pól.

Woda błyskawicznie zalała pola bawełniane. Na Hoovera dokonywali mściwi fermerzy zamachów, jednakże ten postawił na swojem. Nowy Orlean niezupełnie wszakże ocalał, uniknął jednak kompletnej katastrofy. Wody w tem miejscu trochę opadły.

Ale, jak donoszą ostatnie depesze, powódź zalewa coraz to nowe obszary bez przerwy. Bezdomnych obliczają już na miljony, straty sięgają miljardów.

MAX SKŁANDANOWSKI



Członek, którego przedstawia wizerunek powyższy, a noszący tak dziwne nazwisko, mieszka w jednej z najuboższych dzielnic Berlina. Według pism niemieckich, jest on wynalazcą filmu i na dwa miesiące przed braćmi Lumiere w Paryżu, produkował w Berlinie film swego wynalazku.

Skłandanowski podziela — zdaniem tychże pism — smutny los wielu innych zapomnianych wynalazców.

POMNIK BEETHOVENA



mający stanąć w Paryżu obok Opery. Pomnik jest dziełem rzeźbiarza Benet i uzmysławia marsza żałobnego z 3-ej symfonji.

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID — Pat i Patachon.

Wystarczy napisać „Pat i Patachon" — nie podać tytułu sztuki, a sala będzie pełna Wdzięk tej swoistej pary, zupełnie niecodzienny, zawsze świeży i nowy ich humor — przyczyniają się do tego, że wszystkie filmy ich przyjmowane są owacyjnie. Czy jako młynarczyki, czy sportsmani, czy jako cyrkowcy, czy jako detektywi — ci dwaj sjamscy bracia są niezrównani. Przyznać też trzeba, że scenarjusze ich, dawniej do przesady nieskomplikowane stają się obecnie coraz staranniej opracowywane, a reżyserja pomysłowa. **Ika.**

WODEWIL. — „Dzwonnik z Notre Dame".

„Wodewil" wznowił obecnie wspaniały film, osnuty na tle arcydzieła Wiktora Hugo p. t. „Dzwonnik z Notre Dame". Rolę tytułową odtwarza jeden z najlepszych aktorów charakterystycznych, prawdziwy mistrz charakteryzacji — człowiek o niezliczonej ilości twarzy, Lon Chaney.

Cały obraz, utrzymany w wysokiem napięciu dramatycznem, robi niezwykle silne wrażenie. Szwankujące poprzednio napisy obecnie poprawiono, czem znacznie podniesiono poziom artystyczny obrazu.

Ika.

Apollo. „Uśmiech losu".
Stylowy. „Dom warjatów" z Lon Chaney'em.
Komedja. „Rodzina wrzątków".
Splendid. „Jej królestwo".
Filharmonja. „Skłamałam" i „Szał tańca".
Wodewil. „Dzwonnik z Notre Dame".
Palace. „Uśmiech losu".
Pan i Corso. „Intryga księżny Dimitrescu".
Casino. „Ognia!".
Światowid. Pat i Patachon.
Colosseum. „Miłość".
Kinematograf miejski. „Dziewczę z północy".

TRAGICZNY ZGON UCZONEGO

W Steglitz (Niemcy) zmarł znany botanik prof. **Fryderyk Vaupel,** kustosz muzeum botanicznego. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym, który, przed niedopatrzenie ulatniał się z otwartej rury. Zmarły żył lat 51, napisał szereg poważnych dzieł przyrodniczych.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

12,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,00. Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny. 17,30 — 17,55. Odczyt p. t. „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej" — wygłosi dyr. J. Juraszyński. 18,00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa. 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,25. I lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. L. Roquigny. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Władze wykonawcze i sądowe w Rzeczypospolitej Polskiej" — wygłosi prof. Janowski. 19,55. Komunikat rolniczy. 20,15. Odczyt o hiszpańskiej muzyce ludowej — wygłosi p. K. Stromenger. 20,30. Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony muzyce hiszpańskiej. Wykonawcy: p. St. Millerowa (śpiew), prof. Zb. Drzewiecki (fortepian), dyr. J. Oziminski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akompanjament). Część I. 1. Isaac Albeniz: a) Evocation, b) El puerto, c) Rumores de la Caleta, d) Torre bermeja — wykona prof. Zb. Drzewiecki. 2. Manuel de Falla: a) El Pano Moruno, b) Nona (kołysanka), c) Jota — odśpiewa p. St. Millerowa. 3. I. Albeniz: Suita hiszpańska: a) Malaguena, b) Cancion Catalan, c) Tango—wykona p. J. Ozimiński. Część II. 4. a) E. Granadas: Les plaintes de la Maja et le rossignol, b) M. de Falla: 1) Andalusa, 2) Danse de la Meuniere — wykona prof. Zb. Drzewiecki. 5. a) Joaquin Nin: Malaguena (pieśni ludowe Andaluzji), b) Perez Freire: Ay, ay, ay! — odśpiewa p. St. Millerowa. 6. Pablo Sarassate: Tańce hiszpańskie: a) Playera, b) Zapatendo — wykona p. J. Ozimiński. 22,00. Komunikaty.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.